CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna" 1 Mk. „Gazeta Wieczorna" 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna" wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna" wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna" i „Wieczorna" z przesyłką pocztową 32 Mk.

NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA 10 STRON

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1. popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5136. Lwów, czwartek 18 marca 1920 Rok XI

Rosya przygotowuje atak na Finlandyę!

Rokowania rosyjsko-rumuń. wkrótce się rozpoczną!

Niewczesne kunktatorstwo.

Lwów, 17. marca.

(fr.) Śląsk Cieszyński, a w szczególności Zagłębie Karwińskie stoi od tygodnia w ogniu walki. Właściwie nie można nazwać tego, co się obecnie na Śląsku dzieje, walką, gdyż jest to jednostronna, przez naszych czeskich „pobratymców" prowadzona masakra ludności polskiej. Pogromy, rugi, terror, używający jako argumentu pałki i noża — oto sytuacya, w jakiej znalazła się bohaterska ludność prastarej ziemi piastowskiej.

Refleksy tego stanu rzeczy w nastrojach Polaków śląskich są istotnie zatrważające. Nienawiść do Czechów spotęgowała się wprawdzie jeszcze bardziej, ale równocześnie wzbudziło się uczucie niesłychanego rozgoryczenia pod adresem własnego rządu i społeczeństwa. „Polska nas nie broni rząd nie interweniuje, wojsko nie nadchodzi i nie wyswobadza" — słyszy się ciągle na Śląsku. — Czyżby ta ojczyzna, dla której cierpimy, w imię której giną najlepsi nasze towarzysze, nasze żony i dzieci, czyżby ojczyzna ta nie chciała nas?

Rząd warszawski uprawia politykę kunktatorską, zwleka, namyśla się i usiłuje znaleźć metodę akcyi, któraby niedoprowadziła do wojny, nie naraziła nam koalicyi, a równocześnie pomogła ludności kresowej w jej ciężkiem położeniu.

Rozumiemy, iż rzeczą rządu jest polityka rozwagi. Kto kieruje sterem państwa, temu nie wolno dawać się unosić nerwom; każdy jego krok i wszystkie tego kroku następstwa, muszą być stokrotnie przemyślane i rozważane. Rozumiemy też, że w sprawach kresowych nie można uprawiać polityki kresowców w jej wszystkich przejawach i chwilowych fazach. Jedno atoli jest niewątpliwie rzeczą konieczną: rząd winien liczyć się z nastrojem ludności, która tak w całej Polsce, jak i w terenach bezpośrednio zainteresowanych jest wypadkami śląskimi niesłychanie wzburzona. Koniecznem jest więc by zdobył się on na energię, ryzykując nawet pewne niezadowolenie czynników zachodnich. Warszawa musi nietylko powiedzieć jasno, że ludności śląskiej maltretować nie da, ale musi to oświadczenie swoje poprzeć natychmiast demonstracyą zbrojną. W razie zaś gdyby wszystkie te środki zawiodły, niech wyda hasło wkroczenia na Śląsk

Ciąg dalszy na str. 2 glej.

Silne ataki bolszewickie koło Deraźni odparte!

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr.) Z Bukaresztu donoszą: Wojska bolszewickie atakują front polski na linii rzeki Wołk i Bug. Szczególnie silne są ataki na linii kolejowej koło Deraźni. Ataki te jednak zostały przez wojska polskie odparte.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie wkrótce się rozpoczną!

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania Rosyi z Rumunią. Ze strony sowieckiej Ukrainy, weźmie w nich udział Rakowski.

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą: Rząd rumuński wysłał notę do rządu sowietów z zapewnieniem, że nigdy nie prowadził walki przeciw Rosyi i dlatego rokowania pokojowe, których zasadniczym warunkiem jest uznanie przynależności Bessarabii do Rumunii, muszą być ukończone pomyślnym wynikiem.

Rosya przygotowuje atak na Finlandyę!

Chce obsadzić całą wschodnią Karelię!

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr) Pisma kopenhaskie donoszą: Rosya przygotowuje atak na Finlandyę. Nad brzegiem jeziora Ładoga zauważono koncentracyę wojsk czerwonych. Jak donoszą z Moskwy rząd sowietów postanowił obsadzić całą wschodnią Karelię. Rząd finlandzki jes zdecydowany bronić tej części kraju. Minister państwa Venola twierdzi jednak, że Finlandya nie jest zagrożona przez czerwoną armię, celem zaś uniknięcia konfliktu oddziały finlandzkie znajdujące się w Karelii zostaną wycofane.

OLBRZYMIA ZDOBYCZ BOLSZEWICKA NA FRONCIE POŁUDNIOWYM.

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: Podczas ostatniej ofenzywy na froncie południowym wzięto do niewoli: 52 generałów, 217 pułkowników, 1505 innych oficerów i zdobyto również olbrzymi materyał wojenny, którego obliczanie potrwa czas dłuższy.

ROZBICIE WOJSK BOLSZEWICKICH POD NOWOTROICKIEM.

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr) Z Noworosyjska donoszą: Akcya bolszewicka na tym froncie osłabła z powodu wycofania większej ilości wojsk czerwonych z tego frontu. Oddziały bolszewickie, które zapędziły się pod Nowotroick zostały rozbite.

Litwa proponuje rokowania Rosyi!

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: Rząd litewski zaproponował Rosyi sowieckiej rokowania pokojowe. Rosya przyjęła tę propozycyę.

Litwini zamykają swą granicę od Polski!

Kowno, 17. marca.

(Telef.) (r) Z Kowna donoszą: Na rozkaz Naczelnego Wodza wojsk litewskich Żukowskiego granica litewska wzdłuż linii demarkacyjnej polsko litewskiej zostału zamknięta na 2 tygodnie.

Chcemy pokoju i spokojnego przeczekania wyniku plebiscytu, który niewątpliwie wśród normalnych warunków wypadnie dla nas pomyślnie.. — Przy dalszem kontynuowaniu metod czeskich, przy masowych mordach i gwałtach, plebiscyt jest niemożliwy; byłby on raczej wszystkiem innem, aniżeli wyrazem woli ludności.

Jesteśmy zresztą głęboko przekonani, że wobec zdecydowanego stanowiska rządu, spokornieją Czesi a czynniki koalicyjne zrozumieją powagę sytuacyi. Wtedy, obejdzie się bez wkroczenia. Mieliby jednak Czesi trwać dalej w tem zaślepieniu a koalicya w swej bezczynności, w dalszem swojem zaślepieniu, wówczas elementarny nakaz narodowego sumienia każe uratować zbrojnie lud śląski. Niech stal bagnetów polskich przyniesie mu wyzwolenie z ciężkiego jarzma.

Ostatnio zaszedł wypadek, który wśród Ślązaków wywołał duże rozgoryczenie. Oto rozkazem z Warszawy wycofano z Cieszyna delegata rządu p. Jana Zamorskiego. P. Zamorski — pomimo wielu taktycznych błędów, jakie porobił — cieszył się na Śląsku pełnem zaufaniem ludności :Uważała go ona za niezłomnego obrońcę swoich praw i za reprezentanta, t. zw. ostrego kursu w sprawie śląskiej. Szczególniej uwielbiał go Cieszyn i Zagłębie za jego powiedzenie, iż „żadna wojna nie byłaby w Polsce tak popularna jak wojna z Czechami". Można dyskutować nad tem, czy wyrażenie to było politycznie szczęśliwe; padło ono jednak i zostało przez ludność zapamiętane. Odwołanie posła Zamorskiego po szeregu dalszych pogromów i gwałtów, zostało przez Ślązaków zrozumiane, jako zainaugurowanie polityki ugodowej, i wzmocniło ferment. To też na wieść o odwołaniu Rada narodowa wysłała do rządu telegram, protestujący, pod którym podpisał się socyalista Reger, obok ludowca Bobka i reprezentanta partyi katolickiej ks. Londzina.

Powiadają, że jednym z powodów odwołania p. Zamorskiego były intrygi osobiste. Nie chcemy wierzyć, aby rzecz istotnie się tak przedstawiała. Wyrażamy przekonanie, że oburzenie Ślązaków skierowane pod adresem p. radcy legacyjnego Günthera, jako rzekomego sprawcy odwołania jest zupełnie niesłuszne. Vox populi wskazuje na niego, jako winowajcę. Miałże by on być istotnie głosem Bożym?

Lwów wie doskonale, co znaczy oczekiwanie na pomoc rodaków w chwili wrażego napadu; pamiętamy wszak jeszcze dni listopadowe. Dlatego też Lwów odczuwa podwójnie tragedyę Ślązaków i pragnąłby, aby ona jak najprędzej została zakończona. Pozatem jesteśmy przekonani, że już nie uczucie, ale nakaz racyi stanu nakazuje szybką i energiczną akcyę w sprawie Śląska. Zaniedbań w tej mierze mamy dosyć na sumieniu; przypominamy, że umowa administracyjna polsko-czeska z 5. listopada 1918, ponowiona 3. lutego 1919 pod patronatem koalicyi nie została dotąd wyegzekwowana przez rząd polski. Niechaj więc wreszcie Warszawa ocknie się, zrozumie położenie i rozpocznie działanie.

Warszawa mobilizuje się społecznie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 13. marca.

(A) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu rozegrała się scena o satyrycznem zacięciu. Prawica i prawe centrum postawiły wniosek, zmierzający ku temu, by pracownicy nie urządzali strajków natychmiast po powzięciu odpowiedniej uchwały, lecz poddawali się obowiązkowi rozpatrzenia i decyzyi specyalnej komisyi rozjemczej.

Lewica przez usta posła Barlickiego się zgadzała na utworzenie takiej komisyi rozjemczej, — protestowała przecież przeciwko motywowaniu potrzeby owej komisyi wskazywaniem na agitacyę, co — jak się wyraził poseł Barlicki — przypomina rozumowanie żandarmów rosyjskich.

Na te słowa posła Barlickiego wśród posłów burżuazyjnych i chłopskich podniosły się głosy, że Lenin teraz zmilitaryzował koleje, zakazał strajków i stosuje do ociągających się z pracą terror. Socyaliści nie mają zatem prawa pomawiania o reakcyę tych wszystkich, którzy nie z pomocą środków przymusowych, ale właśnie z pomocą komisyi rozjemczych pragną położyć kres strajkom, rujnującym całe życie gospodarcze i państwowe Polski. Jak wojna jest argumentem ostatecznym w stosunkach między narodami, tak i strajk musi być w dziedzinie stosunków gospodar. argumentem ostatecznym, jeżeli strajkującym chodzi istotnie o poprawę bytu robotniczego, a nie o cele rewolucyjne.

W razie przecież, jeżeli strajk ma osiągnąć cele rewolucyjne, to jest obalić istniejący porządek państwowy, w takim razie rząd, który chce zasłużyć na miano rządu musi się bronić i ma obowiązek użycia choćby siły, by zdusić rewolucyę. Tak robi Lenin skoro się już raz dostał do władzy. I nikt, kto idzie śladami Lenina pod tym względem nie ma prawa robienia wyrzutu gabinetowi pana Skulskiego, że kazał od czwartku w nocy zmilitaryzować elektrownię warszawską, by zabezpieczyć stolicy światło, potrzebne do pracy państwowej.

Doktrynerzy, którzy się oburzają na zmilitaryzowanie elektrowni warszawskiej, zapominają o jednem, a mianowicie o tem, że Warszawa jest stolicą i jako stolica, mieszcząca w swoich murach ministerstwo wojny, sztab generalny, ministerstwa, Sejm i rozliczne inne władze centralne, ma zgoła inne wobec całego państwa obowiązki, niż Kraków, Lwów i Poznań. Centralnem biurom warszawskiem nie wolno próżnować i przerywać pracy, gdyż taka przerwa natychmiast odbija się źle na bezpieczeństwie całego państwa, na jego zaprowiantowaniu, na załatwianiu spraw najrozmaitszych, których bieg nie może zależyć od złego lub dobrego humoru pana Walentego lub pana Marcina z magistratu warszawskiego.

Trucicielski wpływ rozkładowej atmosfery rosyjskiej, wciskający się do Warszawy wszystkimi kanalikami i wszystkiemi porami, zatruł duszę ludu warszawskiego, który ongi słynął z patryotyzmu. To nie są Moskale z języka, są przecież zmoskwiczali duchem, bo się upodobnili do Moskali na punkcie braku zrozumienia potrzeb własnego, narodowego państwa i wyżej stawiają źle zrozumiany zresztą interes klasowego egoizmu, niż interes patryotyczny całego narodu i Państwa.

Rząd tedy postąpił słusznie, że zmilitaryzował elektrownię warszaw. i zmilitaryzował wodociągi. Gdyby był tego nie uczynił, w przeciągu 48 godzin zmiotłoby go oburzenie opieki publicznej. To oburzenie w masach poza kilkunastu tysiącami komunistów wzrasta coraz bardziej. Ludzie już mają dosyć owych ciągłych strajków piekarskich, wodociągowych, gazowych, elektrowniczych... Już w ostatnich dniach bezrobocia piekarskiego przyszłoby do zlynczowania wielu czeladników piekarskich przez żony i matki innych robotników, gdyby nie zakończyli oni byli w porę przeciągającego się nad miarę i słuszność strajku. Takie same groźby można było słyszeć we czwartek pod wieczór pod adresem ministrów, że tolerują bezrozumne strajki, obliczone na sterroryzowanie społeczeństwa i obalenie Państwa Polskiego ku wielkiej radości Niemców i bolszewików rosyjskich.

Mam wrażenie, że przekroczyliśmy we czwartek wieczorem punkt kulminacyjny. Opinia publiczna zaczyna się w Warszawie mobilizować coraz energiczniej przeciwko bolszewikom rodzimym i obcym. Mnóstwo ludzi mówi, że woli sytuacyę jasną, niż ciągłe przesilenie, które nie może się zdeklarować i łamie kości, niby hiszpanka. Albo — albo! Społeczeństwo warszawskie pragnie, by rząd stanął po stronie tych, którzy utrzymania Państwa Polskiego pragną.

Zagranica o pokoju z Rosyą sowiecką.

Komunikaty londyńskiej konferencyi zaniepokoiły Polskę. — Bolszewicy nabrali większego tupetu. — Lenin publicznie grozi Polsce. — Utrudnia to rokowania Polski. — Nowa konferencya pokoju na Wschodzie — w Warszawie. — Polska skłonna do pokoju. — Jeśli Rosya nie stworzy trudności — pokój może przyjść do skutku

Paryż, w marcu.

— Korespondent warszawski „Journal des Debats" tak charakteryzuje nastroje polityczne w Polsce w sprawie pokoju z bolszewikami: Niepokoją Polskę decyzye powzięte na konferencyi londyńskiej w stosunku do bolszewików. W kołach dobrze poinformowanych o nastrojach Rosyi, sądzą, że komunikaty londyńskie a zwłaszcza ten z 24. lutego, w sprawie rokowań z rządem sowieckim, wywarły poważny wpływ na stanowisko komisarzy ludowych, w sensie większego oporu.

Lenin wygłosił wojenną mowę, w ciągu której podtrzymywał dwa punkty. Jeśli Rosya wejdzie efektywnie w stosunki handlowe z koalicyą, nasza (rosyjska) pozycya będzie silniejsza, niż kiedykolwiek, i wtedy będziemy mogli kpić sobie z warunków polskich.

Błędy popełnione w Londynie z powodu niewystarczającej znajomości sytuacyi rosyjskiej, wywołały w Warszawie bardzo ujemne wrażenie. Zapomniano, że Polska jest w przededniu rozpoczęcia oficyalnych rokowań z Moskwą.

W przyszłych rokowaniach z bolszewikami, Polska chce być pewna silnego poparcia koalicyantów. Przed zawarciem zaś pokoju, koalicya powinna się wstrzymać od wszelkich stosunków z Rosyą.

Niemcy wysyłają specyalną komisyę militarno-polityczną do Rosyi. Jej celem jest wzmocnić opór bolszewików wobec Polski.

Dlatego warunki pokojowe Polski zetkną się z wielu trudnościami, których sporą część tworzyły przedwojenne enuncyacye londyńskie.

* * *

Korespondent zaś „Excelsiora" donosi z Warszawy swemu pismu: Stolica Polski staje się centrum nowej konferencyi pokoju. Trudny do rozwiązania i skomplikowany problem Wschodu prawdopodobnie znajdzie swe finalne rozwiązanie. W konferencyi warszawskiej biorą udział bezpośrednio interesowane narody: Polska, Finlandya, Rumunia, Łotwa, Ukraina, a przypuszczalnie także i reprezentanci różnych narodowości Kaukazu.

Polska, według opinii korespondenta francuskiego, nie będzie w rokowaniach nieustępliwą. Warunki polskie będą stosunkowo umiarkowane, a zasadą będzie rewindykacya ziem polskich, na podstawie przyjaznych, sąsiednich stosunków z ludem rosyjskim.

Polacy chcą szczerze pokoju. Chodzi tylko o to, czy bolszewicy nie stworzą nieprzezwyciężonych trudności. Czy zgodzą się na zwołanie konstytuanty celem ratyfikowania traktatu pokoju, oraz czy uznają zasadę Polaków granic polskich z 1772 roku, wynagrodzenie zniszczenia przy ewakuacyi rosyjskiej i terroru bolszewickiego.

Zresztą jednak panuje optymizm w warszawskich kołach politycznych.

Protest przedstawicieli Rosyi antybolszewickiej.

Ogłaszają go w imieniu narodu rosyjskiego.

Twierdzą, że cały naród jest wrogiem władzy sowieckiej.

Paryż, w marcu.

W dniu 1 marca r. b. książę Lwow, Konowałow i Winawer wręczyli w Paryżu przedstawicielom wszystkich państw ententy notę w sprawie nowej polityki ententy względem Rosyi sowieckiej.

Notę tę podpisali: Sawinkow, Kedrin (b. członek I Dumy), Rodiczew, Smirnow (członek rządu tymczasowego), Adżemowi, Rostowcew, bar. Nolde, Mietalnikow, Gnoński, Ljianosow, Ratkow-Rożnów, Milukow, Nabokow i szereg innych osobistości, które przed przewrotem bolszewickim przyjmowały wybitny udział w życiu politycznem Rosyi.

Decyzye, powzięte w Londynie — głosi nota — uznają rząd sowiecki za władzę, z którą można zawierać jakieś układy i nie ulega żadnej wątpliwości, iż idąc dalej drogą kompromisu, dojdzie się wkrótce do uznania władzy bolszewickiej, jako legalnej przedstawicielki Rosyi.

W tej doniosłej chwili, uważamy za swój obowiązek względem naszej ojczyzny, by głośno oświadczyć, że naród rosyjski nie uzna nigdy władzy bolszewickiej, opartej na zupełnej negacyi swobody i praw zasadniczych każdego obywatela w państwach cywilizowanych. Niesłychany despotyzm może przygłuszyć głos narodu rosyjskiego; lecz przekonani jesteśmy, że upadek władzy sowieckiej jest nieuchronny, niezważając na jej pozorne zwycięstwa i że naród rosyjski otrzyma możność swobodnego rozwoju, znajdzie takie formy ustroju społecznego, które zabezpieczą rozwój jego geniuszu narodowego i dadzą mu możność pracować normalnie.

Wszyscy prawie podpisani byli przedstawicielami narodu rosyjskiego albo w Dumie, albo w Konstytuancie. Dlatego też uważamy, że mamy prawo oświadczyć, że żaden protokuł dyplomatyczny nie będzie mógł zmusić naród rosyjski do wyrzeczenia się walki, mającej na celu oswobodzenie ojczyzny.

Olbrzymie rzesze ludności, zarówno w Rosyi sowieckiej, jak i niesowieckiej, żywią — tak samo jak i my — nienawiść głęboką względem oligarchii bolszewickiej.

Naród rosyjski nie będzie się nigdy poczuwał związanym traktatami, które rząd sowiecki mógłby zawrzeć z innemi państwami.

Nie uzna on nigdy układów mocą których, ktokolwiekbądź otrzymał z rąk władzy sowieckiej, skarby zagrabione przez nią u obywateli rosyjskich.

Nie zgodzi się również naród rosyjski na to, by w jego imieniu i na jego koszt frymarczono ziemią rosyjską.

Tyle deklaracya. Lecz autorzy jej oraz ci, co położyli pod nią swe podpisy wciąż nie chcą się pogodzić z myślą, że nawet jeśli naród rosyjski nie chce władzy bolszewickiej, to w stopniu niemniejszym nie chce on również władzy tych, którzy nawet pod powłoką demokracyi i liberalizmu są jednak echem anciem regime'u. I dlatego też ludzie ci nie mają żadnego prawa do przemawiania w imieniu narodu rosyjskiego.

Wzrost i upadek portu hamburskiego.

Dewiza na pałacu towarzystwa „Hamburg-America Line". — Wyścigi o supremacyę handlową na morzu. — Statystyka wzrostu Hamburga. — Hamburg-American-Line największem towarzystwem żeglugi światowej. — Hamburg najbogatszem miastem Niemiec. — Wysoko sięgające nadzieje, głęboki upadek. — Zupełne zawieszenie żeglugi. — Flota oddana entencie. — Straszne położenie marynarzy. — 100.000 bezrobotnych. — Port zaczyna się powoli zaludniać. — Okręty o podwójnej fladze. — Konkurencya Rotterdamu i Gdańska. — Układ z Czechosłowacyą. — Wielkie towarzystwo towarowe.

Hamburg, w marcu.

Na frontonie wspaniałego gmachu „Hamburg-America Line" nad Alsterą widnieje dumny napis: „Mein Feld ist die Welt" — a dewiza ta identyczną jest co do ducha z pompatycznem zapewnieniem Wilhelma II.: „przyszłość nasza jest na morzu!"

Minęły bezpowrotnie te sny o wielkości germańskiego megalomana, przyznać jednak trzeba, że Niemcy imperyalistyczne uczyniły co mogły, by sen ten zamienić w rzeczywistość. Dowodem tego bezprzykładnie szybki rozwój miasta i portu Hamburga. Niema w istocie w historyi ludzkich wysiłków obrazu bardziej zadziwiającego. Dzięki bezustannemu rozszerzaniu i doskonaleniu urządzeń portowych i obrotu handlowego, Hamburg byłby dziś, — stosownie do planu już zakreślonego, dorównał, o ile nie prześcignął jedyne dwa miasta, które jeszcze ruchem portowym i tonażem go wyprzedzały: Londyn i Nowy York. W tych wyścigach o supremacyę handlową na morzu Marsylia, Liverpool, Antwerpia, Rotterdam, Genua dawno pozostały w tyle za Hamburgiem.

Statystyka wzrostu Hamburga wykazuje cyfry zadziwiające: W ciągu ostatnich dziesięciolecí wzrost ludności wynosił przeciętnie **30.000 rocznie.** W r. 1870 Hamburg miał mieszkańców 200.000, w roku 1913 liczba ta podniosła się na 1,100.000. Peryodycznie też biura, warsztaty, fabryki, doki i magazyny musiały być powiększane; na przedłużanie i wybudowę portu senat bezustannie uchwalał miliony. Z obu stron rzeki Łaby powstawał basen za basenem, a wszystkie te roboty cyklopskie były niewystarczające. „Port musi być większy, musi być olbrzymi!" wołali bez przerwy mieszkańcy hanzeatyckiego miasta, aż doszło do tego, że doki i hangary nie mogły się już pomieścić na terytoryum hamburskiem i musiały zapożyczyć się u Prus. Przed wojną długość portu rozciągała się na **przeszło 36 kilometrów,** przeszło milion kranów z których jeden podnosił odrazu 250 ton, umieszczonych było na placach ładunkowych; 600 mostów ułatwiało komunikacyę na kanałach. W tym to czasie „Hamburg-America-Line", o 1,367.000 tonażu stała się największem towarzystwem żeglugi światowej. Po „Imperatorze", o 50.000 tonach, przyszedł olbrzym **„Vaterland"** o 54.000, a tuż przed wybuchem wojny powzięto już plan nowego potwora mieszczącego w swem wnętrzu 60 000 ton.

Ręka w rękę z tym fantastycznym rozwojem portu szedł wzrost dobrobytu i bogactwa. Krótko przed wojną giełda hamburska, w której tłoczyło się dziennie przeszło 10.000 ludzi, miała być podwojoną. **Hamburg stał się najbogatszem miastem Niemiec.** Panom kupcom zawróciło się w głowie. W polityce i wojnie widzieli oni tylko środek do nowej ekspanzyi światowej, do nowych bogactw. „Zobaczycie, ile my na wojnie zarobimy milionów!" mówili Hamburczycy po wybuchu wojny.

Po czterech latach tych snów złudnych zbudził się Hamburg i ujrzał straszną, tragiczną rzeczywistość; nigdy nadzieje nie podniosły się tak wysoko i nie spadły tak nisko; żadne miasto niemieckie nie było zmianą losu tak dotknięte, jak Hamburg. Podczas wojny Lubeka, Szczecin, Kiel mogły jeszcze mimo blokady prowadzić nadbrzeżny handel na Bałtyku; tylko najważniejszy port niemiecki musiał — w obliczu Anglii — **zawiesić w zupełności żeglugę.**

Ludność, która bogactwa swe wywodziła wyłącznie z ruchu portowego jest bardziej dotknięta niż berlińska, a flota hamburska, która posiadała najwięcej okrętów nowoczesnej konstrukcyi i o największym tonażu, utraciła ich stosunkowo najwięcej przez rekwizycyę ententy. **Najstraszniejszem jednak jest położenie marynarzy.** Odjazd okrętów ich do portów ententy pozbawił ich chleba i zmusił do stworzenia sobie nowej egzystencyi; jest ich w Hamburgu samym **sto tysięcy bezrobotnych;** trudno wyobrazić sobie rozpacz tych nędzarzy, którzy wiedzą, że morze przez długie lata jeszcze będzie dla nich zamknięte. Sprzedają ci biedacy na ulicach papierosy, gazety, zmiatają śnieg, noszą podróżnym pakunki, a wielu z nich ma jeszcze na czapkach napisy okrętów: „Moltke, Pauther, Dresden", itp. Wielkie zaś towarzystwo żeglugi morskiej „Hamburg-America Line", której polem działalności był świat cały, zadawala się obecnie sprzedawaniem biletów kolejowych do Kiel lub do Altony.

Wszystko jednak ma swoje granice; falowa linia losu to podnosi się, to znów opada. I Hamburg zdaje się przebył już czas najcięższy; port tak długo opustoszały, zaczyna się powoli znów zaludniać okrętami. Są to co prawda okręty prawie wyłącznie obcej narodowości. Hamburscy przedsiębiorcy radzą sobie w ten sposób, że biorą pod swoją opiekę obce okręty, lub też mają udział w zagranicznych przedsiębiorstwach transportowych a okręty takie poznać po **podwójnej fladze.**

Handel transportowy jest dopiero w swych

JULIAN TUWIM.

SZCZURY.

Złe, zwinne i piskliwe, miliard na jednego,
Na mnie, na mnie uwzięły się skrobiące szczury!
Z mroku wieków, wysłańce mściciela tajnego,
Wzdłuż rzek przywędrowały rude mokre sznury.

I potem snadź płynęły świętemi rzekami
I łożyska Pendżabu zasłały pokotem,
By wyczekiwać na mnie co wieczór pod drzwiami
I szastnąć w ciemną dziurę straszliwym chrobotem

Pamiętają, przeklęte, że zemstę przyrzekły,
Bo skradają się, węsząc ofiarę zamachu,
By przez mój krok przeskoczyć z chichotem
[zaciekłym
Mnie na złość: abym zdrętwiał i zamarł ze strachu!

A kiedy drzwi zatrzasnę, kwiczą w nocnej głuszy,
Podkop ryją mozolnie, z zawziętą rozpaczą...
A gdy zasnę struchlały, zacisnąwszy uszy,
Długie, kosmate szczury przez moje sny skaczą.

Za skarby do pustego nie wejdę pokoju,
Bo szczur szurgnie z pod szafy lub z sąsiedniej sali,
Szczur jest w każdej szufladzie, gotowy do boju:
Skoczy na pierś i szczeknie i ciężko się zwali.

Wysoko na firance czeka uwieszony,
Przykucnie pod poduszką, w nogach łóżka legnie,
Rankiem z buta, z rękawa wymknie się, spłoszony,
I szczur — szczur — szczur po ciele truchcikiem
[przebiegnie.

A gdy księżyc — fantasta zamajaczy w górze,
Cienie swe, jak jaskółki, strumieniąc ze ściany,
Szczur wychodzi żerować na srebrne podwórze,
W martwym słunie miesiąca jak zaczarowany.

A za nim drugi, trzeci, poważnie mistycznie,
Kładą się, łby podnoszą i sterczą, jak grzyby...
Muszę wstać, zapatrzony, kroczę lunatycznie
I sztywne oczy wlepiam w księżycowe szyby.

I patrzymy na siebie w tę jasną noc letnią,
Trwożni i natężeni nienawiścią dziką,
Błagają mnie oczyma, abym wyszedł z fletnią,
A one pójdą, pójdą za moją muzyką..

— Wiem, podłe, co knujecie! Wyjdą hufce szczurze,
Ze wszystkich piwnic miasta na wierzch się wy-
[skrobią,
Pójdą za mą piosneczką, lecz nagle, przy murze,
Splączą się za mną, spiętrzą — i tam swoje zrobią!

Przyprą mnie ogoniastą, pazurzystą falą,
Jak w sieć, schwyci mnie czarny potwór tysiąc-
[głowy,
Zczepione, rozjątrzone naziem mnie powalą
I dokonają, piszcząc, zemsty popielowej!

Tak spełnią czyn wyśniony. Potem ruszy lądem
Zwycięska dżumonośców armia ku wybrzeżom,
Zakryje sobą wody — i rzek świętych prądem
Popłynie tryumfalnie ku pradawnym leżom.

początkach. Hamburscy eksporterzy skarżą się jednak na trudności walutowe. Głód towarów, zwłaszcza w Ameryce południowej jest wielki, popyt na niemieckie fabrykaty rośnie, lecz fabrykanci, z powodu częstych zmian walutowych oraz drożyzny cen i płacy roboczej nie dotrzymują kontraktów. co odstrasza zagranicę.

Wielką konkurencyą dla Hamburga jest obecnie **Rotterdam**, który podczas wojny uzyskał większe znaczenie niż dawniej. Mniej groźną jest dla Hamburga konkurencya portu **Gdańskiego**; koła działalności tych portów nie krzyżują się koniecznie. Z **Czechosłowacyą** Hamburg zawarł układ o przywóz i wywóz towarów i Czesi usadowili się już w wielkim gmachu na wybrzeżu.

Życie handlowe w Hamburgu zaczyna się również ożywiać. **Dużo obcych przybywa do miasta i zakupuje grunty.** Giełda jest przepełniona, omal jak dawniej. W handlu dewizami Hamburg zaczyna nawet prześcigać Berlin; nader ożywioną jest zwłaszcza giełda metalowa. **W ostatnich czasach** wielkie firmy handlowe utworzyły **Towarzystwo towarowe**, które ma zadanie regulować przywóz surowców i środków żywności drogą kredytu i zaliczek. Jest to próba racyonalnej odbudowy niemieckiego handlu z zagranicą, niezawiśle od chwiejnej waluty, za surowce bowiem Niemcy płacić mają nie gotówką, lecz gotowym towarem.

Tak więc optymizm dawnego ducha hanzeatyckiego patrzy znów z ufnością w przyszłość i zaczyna rozwijać skrzydła do lotu.

Z DNIA.

POLIS.

Tak tedy mężowie stanu, siedzący dookoła stołu, po długich perypetyach postanowili, jak się zdaje, o losie Konstantynopola. Nie pierwszy to raz i, jak się zdaje, nie ostatni. Konstantynopol jest tem miastem na świecie, o które spierano się najzacieciej, już to przy odgłosie dział, już to częściej jeszcze, zapomocą not dyplomatycznych i aktów.

Z tego samego tytułu, co Rzym i Paryż, jest przez swe położenie i przez swe dzieje jednem z miejsc geometrycznych, jedną z wielkich stolic świata.

Zdaje się, że półksiężyc będzie się unosił jutro, podobnie jak wczoraj, nad Bosforem i nad Złotym Rogiem.

Nikt nie zaprzeczy, że Turcy wycisnęli na tym zakącie ziemi niestarte piętno. Stambuł, który przyszedł po Bizancyum, do tego stopnia stopił się z niem i spoił, że byłoby sprawą trudną, a może nawet zgoła niemożliwą, oddzielić jeden od drugiego. Tradycyjna niefrasobliwość ottomańska miała tutaj przynajmniej wynik stosunkowo szczęśliwy. Dawne miasto Βασιλεων widziało w epoce, w której je zdobyto, cuda swe w przeważnej części zniszczone przez barbarzyńskich najeźdźców. Zresztą barbarzyńcy ci nie wiedząc może o tem wcale i nie czyniąc tego rozmyślnie, zachowali a przynajmniej dozwolili trwać znacznej części bazylik, klasztorów, murów i wież. Hagia sofia, zamieniona w meczet, przechowała piękność swą nietkniętą.

Któż wie, czy nieprzeparty urok, jedyny czar tego miasta nie ma źródła właśnie w tem zestawieniu? Albowiem niewiele jest okolic na świecie, posiadających głębszy i bardziej zniewalający wdzięk, w pełnem znaczeniu tego wyrazu. Ktokolwiek widział Konstantynopol, żywi wciąż pragnienie wrócić tam znowu.

Nieporównane jego położenie przyczynia się do tego w znacznej mierze; położone u zbiegu dwu rzek morskich, Złotego Rogu i Bosforu, miasto to a raczej miasta, ukazują zmieniający się wciąż obraz turnów i ostrych minaretów, wtapiających się w złotolite światło. Wzgórza patrzą w oblicze wzgórz; na wsze strony, kędy rzucisz okiem, jesteś olśniony i przykuty.

Przechadzki piesze w spokojnych ulicach Stambułu! Po barwnem i hałaśliwem rojowisku wybrzeży i mostu Galaty, cisza i spokój. Długie mury z różańcem bram, wież, bastyonów, zapadłych, z obramieniem niekończącego się cmentarza, olbrzymie, pełne melancholii zwaliska, wycieczki na Słodkie Wody i do Terapii, radosne brzegi Bosforu, usiane kioskami i pałacami! To wszystko stanowi bezwątpienia urok Konstantynopola; ale daleko większy mają jeszcze związane z nim wspomnienia; na Konstantynopolu cięży Historya i do niej to można zastosować zdanie Augusta Comte'a: „Ludzkość składa się w przeważnej części z umarłych"!

Jaśniejsze momenty dnia dzisiejszego.

Londyn w marcu.

Pod tym tytułem drukuje Harold Spender w „Daily Chronicle" garść optymistycznych i radosnych wrażeń dnia dzisiejszego, zebranych, oczywiście, w Anglii.

Protestując gorąco przeciw melancholijnem przewidywaniom i rozpamiętywaniom, Spender, stwierdza wielką, mimo wysokich cen, zamożność szerokich mas ludności. Zapewnia, że osoby, stykające się blizko z klasą robotniczą, nie widziały od lat tak dobrego odżywiania, nigdy też dzieci nie były lepiej odziane i zdrowsze. Nie widuje się już ludzi w łachmanach na ulicach Londynu.

A obserwator baczny stwierdził też rozwój zdrowia i siły fizycznej. Prawda, że widzi się dużo kalek wojennych, którzy zresztą zdumiewają swą pogodną wesołością. — Ale poza nimi nie sposób nie zauważyć olbrzymiego postępu w fizycznym wyglądzie ludzi na ulicach. Długa dyscyplina wojskowa wytworzyła u mężczyzn ten chód rytmiczny, przy wyprostowanej postaci, nadała młodym kobietom, które tyle pracowały w ciągu tych lat spokój i pewność ruchów w połączeniu z bystrością spojrzenia.

Niepowołani i zawodowi moraliści i prorocy zarzucają obecnem młodem kobietom kokieteryę, polowanie na mężczyzn. Zapominają, że wspólna praca i wspólne koleżeństwo niebezpieczeństwa wytworzyły, nie ubliżającą bynajmniej samodzielnej i silnej kobiecie śmiałość w poszukiwaniu towarzysza życia.

Nie można też dziwić się kobietom, że lękają się powiększenia rodziny w chwili, gdy coraz silniej odczuwać się daje brak domów i mieszkań.

Po wsiach angielskich również zauważyć można wszędzie rozwój dobrobytu. Robotnik rolny, dzięki podwyższonej płacy jest lepiej ubrany, lepiej odżywiany, a ziemianin, uskarżający się na nadmierne ceny robocizny nietylko je płacić może, ale żyje dostatnio. Podniosła się zamożność drobnych właścicieli, dzierżawców i robotników, przyznać jednak trzeba, że wielki właściciel ziemski ma rzeczywiście znaczne ciężary, których wyrównać nie może podniesieniem czynszów dzierżawnych — czego mu wzbrania opinia publiczna.

Ale najdonioślejszym faktem zarówno w mieście, jak i na wsi, jest ilość czasu wolnego od pracy. Wyradza to zapewne szereg zawiłych problematów handlowych, ale jednak będzie źródłem odrodzenia się społecznego. Radość życia obejmie szersze koła społeczne i wytworzy się możność rozwijania umysłowego, o której dotychczas marzyć nie można było. Przekleństwo nadmiernej pracy winno być raz zdjęte z rodzaju ludzkiego, a gdy zaburzenia, wywołane tą zmianą ustaną, będzie to bodziec do stalszej, lepszej i wydatniejszej pracy.

Warto zatrzymać oczy na tych jaśniejszych momentach dnia dzisiejszego, warto dla duszy i energii ludzkiej rozmyślać częściej nad niemi.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Warszawa, w marcu.

Na Zielone Świątki roku bieżącego, w dniach 21, 22 i 23 maja, odbędzie się w Warszawie VI. Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich.

Zjazd będzie pierwszym w niepodległej Polsce, podążą na niego prawnicy i ekonomiści wszystkich ziem polskich. Stolica państwa powita ich godnie, udzielając gościny uczestnikom Zjazdu. Władze naczelne popierają już obecnie zamierzenia Zjazdu, który będzie miał wybitne znaczenie naukowe i praktyczne, gdyż przedmiotem dyskusyi będzie wielkie

zagadnienie ujednostajnienia praw i urządzeń ziem polskich.

Minister sprawiedliwości p. Hebdzyński i minister W. R. i O. P. p. Łopuszański udzielili subwencyi na pokrycie kosztów druku referatów, Senat Akademicki Uniwersytetu przeznaczył na obrady Zjazdu sale gmachu głównego Uniwersytetu i zgodził się na to, aby w lokalach seminaryów wydziału prawa były urządzone kwatery dla zamiejscowych członków Zjazdu, prezes Rady miejskiej p. Baliński oddał do dyspozycyi Zjazdu salę obrad Rady miejskiej.

Na Zjeździe przemówią wybitni prawnicy i ekonomiści polscy, a poruszone będą podstawowe zagadnienia doby bieżącej, jak wynika z tymczasowego programu Zjazdu, który głosi:

Sekcya prawa publicznego:

Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego prof. Zygmunt Cybichowski: „O pojęciu i istocie przynależności państwowej (obywatelstwa)". Podsekretarz stanu prof. Józef Buzek: „O ile można i trzeba ujednostajnić ustrój władz administracyjnych w Polsce". Prof. Eugenjusz Jarra: „Naczelne zasady sądownictwa administracyjnego". Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu prof. Antoni Peretiatkowicz: „Związki państwowe". Zygmunt Cybichowski: „Polska w obliczu prawa międzynarodowego" i inne.

Sekcya prawa cywilnego i karnego:

Prof. Uniwersytetu Ignacy Łyskowski: „O pojęciu zobowiązania". Adwokat przysięgły Stanisław Kreński: „Prawo o ochronie lokatorów". Adwokat przysięgły Henryk Konic, prezes wydziału prawa cywilnego komisyi kodyfikacyjnej: „Zasady spadkobrania". Prof. Uniwersytetu Karol Lutostański: „Nowe prawo o zniesieniu prywatnoprawnych ograniczeń mężatek". Adwokat przysięgły prof. Zygmunt Nagórski: „Prawo spadkowe a reforma rolna". Adwokat przysięgły Bolesław Rotwand: „O przysiędze jako dowodzie w procesie cywilnym". Prof. Uniwersytetu Wacław Makowski: „Kara śmierci". Sędzia Sądu najwyższego prof. Aleksander Mogilnicki: „Pierwiastek państwowy i ludowy w sądzie karnym" i inne.

W sekcyi ekonomiczno-skarbowej

wygłoszone będą referaty z zakresu zagadnień względnie dziedzin następujących: „Niezawisłość gospodarcza Polski" (zagai prof. Uniwersytetu Antoni Kostanecki lub Eugeniusz Romer). „Polityka społeczna" (zagai dr. Ludwik Krzywicki, wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego). „Sprawa rolna" (nacz. Wydziału Zdzisław Ludkiewicz). „Nauczanie ekonomii" (prof. Jan Dmochowski). „Sprawy przemysłowe i handlowe" (naucz. Wydziału Aleksander Szczepański). „Teorya ekonomii" (dr. Zofia Daszyńska-Golińska i p. St. K. Kemmer). „Sprawa walutowa" (prof. Uniwersytetu Edward Strassburger).

Sekcya słownictwa

odbędzie jedno posiedzenie, na którem prokurator Sądu Najwyższego prof. Jakób Glass wygłosi referat o ujednostajnieniu słownictwa prawniczego.

Zjazd rozpocznie się

nabożeństwem w katedrze. Na posiedzeniu inauguracyjnem, które się odbędzie w Filharmonii, mówić będzie prezes Prokuratoryi Generalnej dr. Stanisław Bukowiecki: „O zagadnieniu kodyfikacyi praw ziem polskich", a następnie b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Antoni Kostanecki wygłosi referat p. n. „Słowo wstępne do prac ekonomicznych Zjazdu". Po południu rozpoczną się w gmachu głównym Uniwersytetu posiedzenia sekcyj. Na końcowem posiedzeniu Zjazdu w sali obrad Rady miejskiej będą przedstawione uchwały sekcyj, poczem prof. Uniwersytetu dr. Przemysław Dąbkowski, najlepszy znawca dawnego prawa polskiego, wygłosi odczyt p. t. „Dawne prawo polskie, a zadanie Komisyi Kodyfikacyj-

cej". Zjazd zamknie wykład redaktora „Ekonomisty" p. Stefana Dziewulskiego „O rozwoju ekonomicznym kresów wschodnich Polski".

Prace przygotowawcze.

Zjazdu prowadzi Komitet wykonawczy, który składają: Zygmunt Cybichowski, Stefan Dziewulski, Stanisław Kijeński, Karol Lutostański, Walenty Miklaszewski, Julian Makowski.

Dla zamiejscowych uczestników Zjazdu

którzy się zgłoszą do 15. kwietnia br. i zapłacą składkę w kwocie 50 Mk. lub dopłacą 25 Mk. do składki złożonej w roku 1918, będzie zarezerwowana określona ilość mieszkań, oraz miejsc w pociągach pośpiesznych ze Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna. Zgłoszenia i wszelkie pisma kierować należy do biura Zjazdu, które się mieści w siedzibie Towarzystwa Ekonomistów i Statystów Polskich, Warszawa, Jasna 19, i jest czynne codziennie od godz. 4 i pół do 6-tej (tel. 46—64).

BOLSZEWICY COFNĘLI SIĘ NA PEREKOPIE.

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: W rejonie Perekopu rozwinęła się znów silna walka. Przeciwnikowi udało się powstrzymać pochód wojsk sowieckich, które celem uniknięcia większej klęski musiały się cofnąć na obronny przesmyk w rejonie Perekopu. Na południe od Rostowa rozwija się ofenzywa wojsk czerwonych. Wojska czerwone zbliżają się do Jekaterynodaru

ROSYA NIE POZWOLI NA OSACZENIE JEJ PRZEZ ANGLIĘ.

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr) Z Moskwy donoszą: W sprawie obsadzenia przez Anglię Konstantynopola prasa sowiecka stwierdza, iż Anglia dąży do opanowania całego ruchu okrętowego i handlowego na morzu Czarnem. W ten sposób Anglia stara się osaczyć ze wszystkich stron Rosyę i uczynić ją od siebie zależną, zarówno finansowo, jak i handlowo. Polip angielski chce wyssać Rosyę, lecz rząd sowietów uczyni wszystko, by nie dopuścić do tego opanowania Rosyi.

ESTOŃSKA KOMISYA GRANICZNA UKOŃCZYŁA SWE PRACE.

Ryga, 17. marca.

(Telef.) (fr) Prace estońskiej komisyi granicznej zostały ukończone. Wyniki jej są następujące: Komisya estońska odrzuciła projekt podziału, przedstawiony przez Łotyszów i pozostający w zgodzie z układem w Rewlu, oraz oświadczyła się stanowczo przeciw plebiscytowi w spornych gminach. Żadnej stronie nie poczyniono nowych propozycyi. Wobec tego delegacya łotewska powiadomiła rząd swój o sytuacyi.

JAPONIA PRAGNIE PAŃSTWA BUFOROWEGO NA SYBERYI.

Wiedeń, 17. marca.

(Telef.) (fr) Z Tokio donoszą iskrowo: Rząd japoński postanowił przyłączyć się do polityki amerykańskiej i wycofać swe wojska z Syberyi Japonia zaniepokojona wzrostem bolszewizmu pragnęłaby utworzenia państwa buforowego między sobą a Rosyą.

WYMORDOWANIE UCZONYCH ROSYJSKICH PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Kopenhaga, 15 marca.

(Tel. wł.) Sekretarz rosyjskiej Akademii Umiejętności, znajdujący się obecnie w Wyborgu, donosi, że b lszewicy mieli wymordować następujących uczonych rosyjskich: prof. prawa państwowego Czakonowa, prof. ekonomii państwowej Hessena, profesorów Hodskiego i Rosina, geologa Inostrancewa, egiptologa Wolkę, dyrektora biblioteki uniwersyteckiej Kudżaszowa, który przełożył Pieśń Nibelungów na język rosyjski, tudzież profesora muzyki w konserwatoryum petersburskiem Petrowa.

RADY ROBOTNICZE W BRUNSZWIKU ZNIESIONE!

Wiedeń, 16. marca

(Tel. wł.) „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina. Usunięcie systemu rad, który coraz bardziej okazuje się przeszkodą do uzdrowienia pod względem gospodarczym, czyni w Niemczech szybkie postępy. Obecnie w Brunszwiku, który jak wiadomo w ubiegłym roku przez pewien czas ulegał dyktaturze proletaryatu i oddawna miał ludność robotniczą usposobioną bardzo radykalnie, przedłożyło ministeryum sejmowi projekt, według którego od 1 kwietnia znosi się w całym państwie brunszwickim radę robotniczą i wszystkie lokalne rady robotnicze. Większość dla tego wniosku jest zapewniona.

ARESZTOWANIE AGITATORÓW KOMUNIST. W LUBLINIE.

Warszawa, 16. marca.

(Tel. wł.) Z Lublina donoszą, że aresztowano tam 10 agitatorów komunistycznych.

W OPOLU PANUJE SILNE PODNIECENIE.

Bytom, 17. marca.

(PAT.) **W Opolu ujawniło się obecnie silne podniecenie.** Od soboty przychodzi ciągle do demonstracyi przyczem powtarzają się ataki na Francuzów i Polaków. Onegdaj grupa demonstrantów zepchnęła z chodnika 2 oficerów francuskich, nazywając ich równocześnie „francuskiemi świniami". W nocy na niedzielę usiłowano znieważyć godła konsulatu polskiego. W poniedziałek zastrajkowali sędziowie niemieccy na znak protestu z powodu aresztowania pewnego sędziego niemieckiego. Na dziś i jutro spodziewają się demonstracyi. Niemcy domagają się usunięcia komisyi aljanckiej. Jak podają dzienniki sytuacya w Opolu jest poważna.

4 MILIONY POLAKÓW W AMERYCE.

Warszawa, 16. marca.

(Tel. wł.) Inż. Franciszek Sokal, który jako delegat na pierwszą konferencyę pracy w Waszyngtonie miał sposobność zapoznania się ze stosunkami polskimi w Ameryce, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że według jego obliczeń wychodźtwo polskie liczy w Ameryce około 4 milionów dusz, przyczem ludność żydowska z Polski nie jest objęta powyższem obliczeniem. Pierwsze miejsce zajmuje emigracya z Małopolski, która nie licząc żydów, obejmuje połowę całego wychodźstwa polskiego w Ameryce. Polaków z Królestwa i Litwy jest około 30 proc. do 40 proc., z byłego zaboru zaś pruskiego 10 do 20 proc. Wychodźctwo żydów polskich, liczące około 1 miliona dusz pochodzi przeważnie z Królestwa, Litwy i Białorusi. Dopiero teraz zapowiada się znaczny przypływ żydów galicyjskich do Ameryki. Większość emigrantów zajmuje się pracą niekwalifikowaną w przemysłach wszelkiego rodzaju. Około 400.000 ludzi pracuje na roli. Ilość obywateli amerykańskich wśród polonii wynosi 50 proc. Suma pieniędzy przekazywanych do kraju przez emigrantów wynosi około sto milionów dolarów rocznie. Za okres 3 miesięczny konsulat generalny w Ameryce wysłał do Polski 27.000 przekazów na 2 i pół miliona dolarów. Niestety większość przekazów załatwiają banki i pośrednicy.

Nowy rozkład jazdy.

Lwów, 17. marca.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza:

W nocy z 14. na 15. ogranicza się aż do odwołania ruch pociągów osobowych w całem państwie. Ze Lwowa odchodzą względnie przychodzą tylko następujące pociągi:

Pociąg pospieszny nr. 6 do Krakowa i Warszawy (odj. 14.45) z powrotem nr. 5 (przyj. 16.—).

Pociąg pospieszny nr. 8. do Warszawy przez Przeworsk—Rozwadów (odj. 20.10) z powrotem nr. 7. (przyj. 9.15).

Do Gródka pociąg nr. 70 tylko w dnie powszednie, oprócz soboty (odj. 16.15), z powrotem nr. 61 (przyj. 19.32).

Ze Sądowej Wiszni do Lwowa nr. 43 (przyj. 6.20)

Do Tarnopola pociąg osobowy nr. 221 (odj. 8.35) w połączeniu z Krasnem do Brodów, z powrotem pociąg osobowy nr. 222 (przyj. 17.20) w połączeniu w Krasnem z Brodów.

Tylko do Krasnego pociąg osobowy nr. 223 (odj. 18.55) z powrotem nr. 224 (przyj. 7.30).

Do Stryja, Drohobycza i Borysławia pociąg osobowy nr. 1715 (odj. 18.30) z powrotem nr. 1712 (przyj. 7.25).

Do Sambora, Chyrowa—Zagórza pociąg osobowy nr. 2115 (odj. 22.30) z powrotem nr. 2112 (przyj. 7.—).

Do Brzucowic pociąg lokalne odj. 15.01 z powrotem przy. 7.20 i 17.35.

Do Jaworowa pociąg mieszany nr. 3254 (odj. 16.05) z powrotem nr. 3251 (przyj. 8.55).

Do Sokala i Krystynopola przez Sapieżankę pociąg pospieszny nr. 5501 (odj. 19.25) z powrotem nr. 5502 (przyj. 8.25).

Do Stanisławowa pociąg pospieszny nr. 301 (odj. 13.—) i pociąg osobowy nr. 325 (odj. 23.10) z powrotem pociąg pospieszny nr. 302 (przyj 17.50) i pociąg osobowy nr. 320 (przyj. 12.05).

Do Warszawy przez Bełzec—Rejowiec pociąg osobowy nr. 2214 (odj. 21.—) z powrotem nr. 2211 (przyj. 7.20).

Pociągi lokalne między Lwowem—Łyczakowem a Winikami niezmienione.

Do Brzeżan, Podhajec, Stojanowa oraz Sokala i Jarosławia przez Rawę Ruską, tudzież z powrotem ruch zupełnie wstrzymany.

Co do ograniczeń na wszystkich innych szlakach udzielają wyjaśnienia urzędy stacyjne, we Lwowie zaś biuro informacyjne w gmachu dyrekcyi kolejowej, wchód od ulicy Mickiewicza w parterze.

Ksiądz ruski skazany na 3-letnie ciężkie więzienie.

Z sądu wojskowego D. O. G.

Lwow, 17 marca.

(zet.) Przed trybunałem sądu wojskowego, któremu przewodniczył kapitan audytor dr. Adolf Sowilski, a jako wotant zasiadał por. k. s. Wł. Latoszyński, stanął wczoraj ks. Eugeniusz Hoszowski, gr. kat. proboszcz w Zboiskach, oskarżony o to, że w pierwszych dniach listopada 1918 r. sprowadził do Zboisk patrol ruską, zarządził rekwizycyę koni i wozu Jakóba Banasia ze Lwowa, i drugiego zaprzęgu, należącego do żandarmeryi we Lwowie, celem przewozu ze Srok amunicyi dla wojska ruskiego, czem dopuścił się zbrodni przeciw sile zbrojnej Państwa polskiego z § 327 w. u. k.

Po świetnem poparciu oskarżenia przez prokuratora dra Godewskiego i obronie mec. dr. Maksymiliana Frieda trybunał wydał wyrok zasądzający ks. Hoszowskiego na trzyletnie ciężkie więzienie.

Wiadomości giełdowe.

—o—

Lwów, dnia 16-go marca 1920.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Ruble carskie	193·—	198·50	196·50
„ „ (po 500)	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie	51·—	52·—	51·75
„ drobne	46·—	—·—	—·—
Franki francuskie	12·75	12·70	—·—
Funty sterlingi	610·—	615·—	610·—
Dolary amer.	160·—	162·75	160·—
Dolary kanadyjskie	131·—	—·—	—·—
Marki niem. po 100	195·—	191·—	—·—
Marki niem. po 1000	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	240·—	245·—	242·50
Berlin	195·50	190·50	191·—
Paryż	1305·—	1285·—	—·—
Londyn	617·50	527·50	620·—
Nowy York	163·—50	163·—	—·—
Zurych	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Ruble carskie po 100			281·—	—·—
Ruble carskie po 500			286·—	285·—
Marki niemiec. po 1000	300·—	294·—	298·—	296·—
Marki niemieckie po 100			—·—	—·—
Lei rumuńskie			335·—	—·—
Dolary amerykyńskie			225·—	—·—
Berlin			—·—	—·—
Praga			265·—	—·—
Zielniewski			—·—	—·—
4 proc. Banku krajowego			102·50	—·—
Góra			1400·—	—·—
Tepege			3000·—	3725·—
P. T. H.			465·—	500·—

Podziękowanie.

Na tej drodze składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę śp. Ignacemu Junoszy Daćbóg DREWNOWSKIEMU, a przedewszystkiem Przewielebnemu ks. Biskupowi Bandurskiemu i ks. Dziekanowi Pasiowi za prowadzenie konduktu, Radnemu m. J. W. Panu Dr. Antoniemu Wereszczyńskiemu za serdeczne słowa pożegnania, Komendzie miasta za asystencyę wojskową. Delegacyom Oficerów W. P. z Warszawy i Lwowa za oddaną cześć i złożenie wieńca „Bojownikowi o Wolność Narodu, Towarzystwu Uczestników powstania z r. 1863, Dyrekcyi i Warsztatom Kolei państw. za wzięcie udziału w pogrzebie, Przyjaciołom naszym JW. Panu Prof. Dr. Kazimierzowi Twardowskiemu i JW. Panu Maryanowi Kowarzowi — oraz wszystkim, którzy okazali szczere przywiązanie do Osoby Zmarłego, a nam prawdziwe współczucie. „Bóg zapłać!".

Lwów, w marcu, 1920.

21229 RODZINA DREWNOWSKICH.

Z GENEWSKICH OBRAD CZERW. KRZYŻA.

Warszawa, 16. marca.

(PAT.) Powróciła tu z Genewy delegacya polska w osobach pani Bisping, p. Zawadzkiego i posła Meysnera z międzynarodowego kongresu Ligi towarzystw Czerwonego Krzyża. Kongres ten zgromadził 100 delegatów różnych Towarzystw Czerwonego Krzyża. Od Balfoura nadeszło imieniem Ligi Narodów wezwanie do skutecznej pomocy dla zniszczonej przez wojnę i epidemie Europy środkowej i wschodniej. Liga towarzystw Czerwonego Krzyża rozporządza obecnie znacznymi środkami, a pozatem zapewnionych jest 2 miliony dolarów, przeznaczonych specyalnie na akcyę zwalczania chorób zakaźnych, opieki nad dziećmi, walkę z chorobami wenerycznemi i gruźlicą. Delegaci polscy przywieźli uchwałę Ligi, postanawiającą podjęcie niezwłocznej akcyi, i to w jak najszerszym zakresie przeciwko chorobom zakaźnym w Polsce. Przybył również do Warszawy komisarz generalny Ligi p. Boyden z szerokiemi pełnomocnictwami w tym kierunku. Na akcyę ratunkową w Polsce Towarzystwo Czerwonego Krzyża przeznaczyło znaczne zasiłki, a w szczególności Anglia 60.000 ft. szterl., Portugalia 70.000 franków, Belgia 50.000 frs., Rumunia 20.000 lei, Hiszpania kilkanaście wagonów mydła, Francya 1 wagon materyałów szpitalnych, Belgia 1 wagon lekarstw, Australia 70.000 ft. szterl., Ameryka 100,000 dolarów, Szwecya 1 szpital. Delegaci polscy na konferencyi publicznej w dniach najbliższych, zdadzą sprawę z doniosłych uchwał kongresowych.

W dniu imienin Naczelnika.

Lwów, 17. marca.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

Staraniem DOG. i Dowództwa miasta dzień 19. marca, jako dzień imienin Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa obchodzony będzie przez wojsko uroczyście. Proponowaną jest msza polowa na placu św. Ducha lub placu Maryackim, równocześnie z nabożeństwem w katedrze urządzonem przez reprezentacyę miasta. Dzień wolny od zajęć. Cały garnizon wraz z kawaleryą i bateryą dział od służby wartowniczej wolny, wyruszy na nabożeństwo. Po nabożeństwie okolicznościowe kazanie. Poczem przegląd wojska i przemarsz (defilada). Następnie we wszystkich oddziałach i koszarach odbędą się odczyty i pogadanki o czynach i życiu Naczelnika.

W TEATRZE.

O godz. 3 popołudniu w teatrze miejskim przedstawienie dla żołnierzy. Przemówienie wygłosi referent oświatowy DOG. ks. Huebner. Orkiestra 53 p. p. odegra hymn narodowy. Towarzystwo artystów sceny lwowskiej odegra „Damy i huzary".

Wieczorem o godz. 7 zaś uroczyste przedstawienie, dane przez Radę miasta. Orkiestra teatralna odegra hymn narodowy. Po przemówieniu okolicznościowem opera narodowa „Halka" Moniuszki.

Teatr odstąpił salę na przedstawienie dla żołnierzy bezpłatnie, Stowarzyszenie artystów również bezinteresownie odegra „Damy i huzary".

WIELKI KONCERT LUDOWY

w dzień Imienin Naczelnika Państwa. W piątek, dnia 19. bm. jako w dzień Imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, staraniem uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza odbędzie się Koncert Ludowy ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych Lwowa w sali ratuszowej o godz. 7 wieczorem. Bilety wcześniej można nabywać w księgarni Altenberga przy pl. Maryackim oraz w organizacyach robotniczych. Szczegóły podadzą afisze

STARANIEM „PRZYSTANI DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO"

na Podzamczu, prowadzonej przez p. K. Rudnicką i J. Zadrzycką i inne panie odbędzie się we czwartek dnia 18. bm. o godz. 6 wieczorem jako wigilię imienin Naczelnika Państwa uroczysty wieczorek Przemówi p. Rudnicka. Zespoł teatralny żołnierski odegra 1 aktówkę Orkana.

Wschodnio-galicyjska konferencya syonistów.

(Trzeci dzień obrad.)

Lwów, 17. marca

Obrady wczorajsze rozpoczęły się dopiero o godz. 11.30 przed południem, gdyż dyskusya nad referatem palestyńskim trwała do godz. 2 w nocy. Pierwszy referat wygłosił prezes Żyd. Tow. Szk. Lud. na temat: „Nasze zadania kulturalne". Proponuje otworzenie wydziału kulturalnego, który by się składał z sekcyi dla oświaty i wychowania młodzieży oraz z sekcyi dla oświaty ludowej. Zadaniem wydziału kultural. będzie też popularyzowanie kultury hebrejskiej, zakładanie bibliotek centralnych i lokalnych, szkół zastosowanych do potrzeb sfer ortodoksyjnych i osobno dla sfer postępowych. Zadaniem jego będzie dalej zakładanie czysto hebrajskich frebłówek, szkół średnich i szkół zawodowych, mających przygotować kupców i rękodzielników dla Palestyny. Celem przygotowania profesorów dla tych uczelni należy założyć własne seminaryum nauczycielskie ze szczególnem uwzględnieniem idei syońskiej i hebrajskim językiem wykładowym.

Po przeprowadzonej nad tym referatem dyskusyi referowali adw. dr. Sommerstein na temat:

Nasze zadanie gospodarcze, dr. Kornngrün na temat: Statut organizacyjny i w końcu adw. dr. Reich na temat: Nasza polityka krajowa. Przeważna część dyskusyi w tych referatach toczyła się poufnie w komisyi „permanencyjnej", gdzie też ścierały się ostro nurtujące w stronnictwie prądy. Plenarna konferencya zajęła się już tylko głosowaniem za lub przeciw wnioskom tej komisyi. Zasadniczą klęskę poniosł dotychcza-

3

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK.

W ŚNIEGACH.

Z puszczy Alp Rumuńskich.

—o—

(Ciąg dalszy)

II.

Dziesięć minut czasu. Futra. Czapy. Kożuchy. Stosy kufrów. Sine od mrozu twarze. Głowy owinięte szalami po oczy. Kłęby pary, buchające z ust za każdym oddechem. Zgiełk. Wrzawa. Bieganina. Syk gotowej do wyjazdu lokomotywy. Wywoływanie numerów posługaczy.

Hala peronowa dudni, tętni, dygoce.

Ponad wszystkiem wystrzelają dumnie czarne, wyniosłe rozchylone szczyty niesionych gdzieś w tłoku nart.

Hagen & comp. Christiana, Norwegen.

A na nich złoto zielone pasy barw klubowych.

Bez kwestyi oni — Stefan i stary.

Pomagając sobie dzielnie łokciami, dobijam wreszcie do nich w chwili, gdy Waygert zatarasowawszy swemi plecami Tantala wejście do jakiegoś wozu, oświadcza cisnącej się tłuszczy głosem równie uprzejmym, jak złowrożebnym, że jeden przedział bezwzględnie zarezerwowanym został wyłącznie dla użytku narciarzy.

Dzięki temu improwizowanemu oczywiście manewrowi znajdujemy się wkrótce wewnątrz wozu wraz z swoimi brzuchatymi workami i całym sprzętem turystycznym. Do przedziału przyjmujemy z wrodzonej grzeczności dla dam jeszcze dwie jakieś wykwintnie ubrane panie, a z niemi starszego jegomościa w bobrowem futrze, kombinując, że prędzej czy później wobec braku miejsc konduktor wsadzi nam pierwszych lepszych z brzegu pasażerów na pozostałe miejsca.

Świst. Trąbka. Odjazd. —

Pociąg czerniowiecki, sapiąc i szumiąc wytacza się z hali. Przez oszronione okna majaczą ostatnie domy przedmieść, dachy i długie kominy fabryczne. Potem stojące po bocznych torach garnitury wozów ciężarowych. A potem, — świat szeroki, zawalony olbrzymiemi zaspami świeżo spadłych śniegów, ziskrzony mrozem, biały i srebrny — aż hej!...

Współtowarzysze podróży obserwują nas od pierwszej chwili z widocznem zaciekawieniem. Wodzą oczyma po naszych impregnowanych kurtach, czapach zdobnych w aluminiowe kosze żółtych okularów, nartach i bez kwestyi imponująco wydętych worach turystycznych.

Damy przez pewien czas pochylają się ku sobie i szepcą widocznie uwagi na nasz temat. Starszy pan kilka razy robi ruch, jakby zapędzał się zaindagować nas o coś, lecz spojrzawszy na idealnie obojętną, niezachęcającą do jakiejkolwiek konwersacyi twarz Waygerta, daje spokój i milczy.

Trwa to jednak niedługo.

Twarzyczka młodszej damy raz wraz wychyla się z ponad trzymanej w ręku książki, a wesoło i zaciekawione oczka biegają ustawicznie odemnie przez marmurowo chłodną, wiecznie zamyśloną fizys poczciwca „starego" ku pochylonej nad jakiemiś notatkami, czarnej czupryny Stefana

— Panowie gdzieś w góry?...

Oczywiście! Trudno wymagać dłuższej jeszcze wstrzemięźliwości w podobnych wypadkach. Nieodrodna córa Ewy ma przytem buzię tak mile uśmiechniętą. —

Siedzący obok Waygert odrywa z widoczną niechęcią oczy od szyb i przenosi je irytującym wolnym ruchem na sąsiadkę. Okrutnie nie lubi „głupich pytań" na temat turystyki.

— Tak.

— Pewnie gdzieś daleko?...

— Taak. —

Chwila milczenia. Dama jednak nie daje za wygraną.

— Do Worochty, czy do —

Nidowicz ratuje sytuacyę.

— Nie. Jedziemy przez Węgry ku Rumuńszczyźnie. W centralne Karpaty.

Starszy pan opuszcza gazetę na kolana, przeciera binokle i poczyna przyglądać się nam wzrokiem, jakim się zwykło oglądać ludożerców na wystawach antropologicznych.

— Dokąd panowie jedziecie —!?

Waygert zaczyna sapać.

— A jedziemy sobie. No tak —. Owszem. Jedziemy do Borsabanya.

— Mamy zamiar wybrać się w góry — łagodzi Stefan. Na parę tamtejszych szczytów.

— No dobrze. Ale poczóż tak daleko? Przecież tu bliżej są także góry —.

(C. d. n.)

sowy „rząd" przy głosowaniu nad „tezami" palestyńskimi. Konferencya odrzuciła wnioski przedstawione i bronione przez referenta „rządowego" dra Haussmana i przyjął „tezy" proponowane przez referenta grupy radykalno-demokratycznej dra Lustiga. Rezolucye te domagają się między innymi nacyonalizacyi i socyalizacyi ziemi w Palestynie. W dalszem głosowaniu konferencya udzieliła ustępującej egzekutywie absolutoryum, uchwaliła rezolucyę protestującą przeciwko rozwiązaniu żydowskich Rad narodowych i przeciw rozwiązaniu stowarzyszeń i organizacyi syonistycznych oraz rezolucyę protestującą przeciwko niedopuszczeniu młodzieży narodowo-żydowskiej do studyów uniwersyteckich i politechnicznych.

W końcu dokonano wyborów; prezesem wschodnio-galicyjskiej organizacyi syonistycznej wybrano jednogłośnie adw. dra Leona Reicha, wiceprezesami adw. dra D. Schreibera i dra H. Rosmarina i p. Dukowa, prezesem wydziału palestyńskiego adw. dra Zippera, generalnym sekretarzem p. Riegera, prezesem urzędu gospodarczego adw. dra Sommersteina. a prezesem wydziału kulturalngo dra Münzera.

Po kilku przemówieniach pożegnalnych zamknął przew. dr. Hausman obrady konferencyi.

KRONIKA

We środę 17. marca „Eugeniusz Onegin" opera P. Czaykowskiego z pp. Bandrowską, Green, Ostrowską, Bielińską, Okońskim, Hornerem, Wiklińskim, Niedzielskim i Jelińskim.

We czwartek 18. marca po raz trzeci „Młodzi i starzy" komedya w trzech aktach A. Hajo z pp. Trapszo, Łozińską, Rowińską, Kwiatkiewiczową, Pillerową, Hierowskim, Ratschką, Larewiczem i Czakim.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Od 16 do 21 marca o godz. 7.30 codziennie: Telepata Rolf Nelson Zitrig; duet taneczny Wittichowa i Nowicki; „Płeć piękna", operetka; „Kapela wojskowa" w wykonaniu E. Czermańskiej; wirtouz Nowicki na harmonii pedałowej: „Rekrutka". orkiestra wojskowa 41 pp.

W niedzielę, 21 marca, o godz. 4 popoł. „Wołow łapownik", operetka w 2 aktach; telepata Rolf Nelson Zitrig: balet Wittichowa i Nowicki.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" w sali „Casino de Paris" (ul. Rejtana 3).

Program XVI. codziennie o godzinie 7.30 wieczorem.

Gościnne występy Mili Kamińskiej, balleriny Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Anda Kitschman w swoim repertuarze, Romuald Gierasieński, jako „Onufry Wywrotek, szewc"' „Król, Dama, Walet", groteska stylizowana Czuż-Czużenina, przekład Rujwida, muzyka W. Pergamenta, Biuro pod firmą „Ersatz", napisał Konrad Tom. W przygotowaniu wielka rewia w 2 cz. pt.: „Sen pijaka".

Bilety od 9 do 5 u G. Seyfarta (Akademicka l. 6), od 6-tej wecz. przy kasie.

W piątek 19. bm. premiera programu XVII. (Wielka rewia p. t. „Sen pijaka"

—o—

Dzisiejszy numer Gazety Wieczornej zawiera 10 stron.

Mianowania. Dr. J. Oko, dyrektor gimnazyum we Lwowie, powołany został z dniem 1. lutego br. do uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, w charakterze zastępcy profesora języka łacińskiego. P. Józef Łukaszewicz powołany został z dniem 1. stycznia br. do uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w charakterze zastępcy profesora geologii.

Okólnik Wiceministra Sosnkowskiego. Wobec tego, że orkiestry wojskowe bywały używane na bale i zabawy, a nie spełniały swego naturalnego zadania — dostarczenia rozrywki duchowej żołnierzom — wiceminister wydał następujący okólnik: 1) Orkiestr wojskowych wolno używać jedynie do celów służbowych, reprezentacyjnych, oraz do kulturalno-oświatowej pracy wśród żołnierzy, zwłaszcza zaś w tym ostatnim kierunku. 2) Departament 5-ty pamiętając, że orkiestra wojskowa jest doskonałym środkiem osłodzenia żołnierzowi jego ciężkiej służby, podniesie go i pokrzepi na duchu — ułoży wykaz, normujący użytkowanie orkiestr wojskowych przedewszystkiem dla żołnierzy w remach powyżej zakreślonych. 3) Departament I. dostarczy Departamentowi V. wykazu wszystkich orkiestr wojskowych, pozostających w kraju. 4) Wszelkie inne zastosowania orkiestr, wymagają każdorazowe zezwolenie Dowództwa Okręgu Gen. Najodpowiedniejszym dniem do zainicyowania akcyi kulturalnej orkiestr byłby dzień Imienin Naczelnika Państwa. Podobno 16 orkiestr ma w Warszawie przygrywać w dniu Imienin, byłoby też bardzo dobrze, gdyby w dniu tym zarówno w Warszawie, jak w innych miastach, orkiestry grały nietylko dla publiczności cywilnej, — ale urządziły specyalne koncerta dla żołnierzy.

(jl) Na „Ochronę dziecka" dano ubiegłej niedzieli przedstawienie dramatyczno-wokalno-taneczne. Obszerną salę Kasyna wojskowego wypełniła po brzegi i za brzegi jeszcze pokojowa i wojenna już publiczność, co kasie „Ochrony" wyszło na pewno na pożytek. Reżyserska para: p. Gabryelowa Zaleska i doświadczony a pomysłowy dr. Julian Koller, podzieliwszy się rolami, zbudowała pracowicie urozmaicony, choć może długi program. Stąd część śpiewna i choreograficzna wprost przygniotła słowo z trudem tylko o lepsze walczące. Niemniej „noworisze", opnnowawszy obfity bufet, mącili kulturalniejszym widzom nieustannie nastrój. Dany na początek mussetowski „Kaprys" miał w osobach pań: Beaty Obertyńskiej, Wandy Garczyńskiej i Adama Adama, szczęśliwych wykonawców. Znana werwa pierwszej, szlachetny liryzm drugiej nie chybiły tu wrażeniu. W następnym Menuecie spółki Fogazzaro-Boccerini odznaczyli się w strofach i powiewnym pląsie p. Marya Bylicka i p. Alfred Godlewski, oboje jak z pastelu. Z kolei p. Marya Antoniewiczówna deklamuje z zrozumieniem Rabindranatha Tagore, p. Marya Horodyska, aplaudowana, świewa cykl pieśni. I znowu taniec: mazur („w empirze") i oberek wdzięcznego układu p. Zuzanny Łozińskiej. „Clou" wieczoru stanowiła jednak bluetka francuska „Ciężka próba". Tu p. Helena Wołowska wykwintem całej postaci, stylowością toalety i grą pełną humoru, to znowu uczucia, sięga doprawdy miary niecodziennej. Uroczej „baronowej" towarzyszy dzielny „wilk morski", p. Zdzisław Stahl, podkreślmy towarzyszy z dużem powodzeniem. Wreszcie pantomina „Duch róży", przy dźwiękach „Invitation" Webera i w gracyjnem wykonaniu p. Ewy Stahlówny i p. Juliana Godlewskiego. Taki „wieczór" skończył się ledwie przed północą.

(mg) **Św. Franciszek z Asyżu, a sztuka włoska".** Pod tym tytułem wygłosił wczoraj hr. Piniński obszerny wykład w sali Muzeum Przemysłowego, urządzony staraniem Katolickiego Związku Polek. Prelegent wykazał wpływ, jaki na sztukę, zwłaszcza włoską, wywierał kult świętych i podniósł, jak silnie występuje w działach sztuki średniowiecza postać św. Franciszka z Asyżu. W licznym szeregu przeźroczy oglądali obecnie wspaniałe kościoły OO. Franciszkanów, freski znakomitych malarzy włoskich, wyobrażające fragmenty z życia i allegarye wielkiego świętego, oraz rzeźby, osnute na motywach legend św. Franciszka.

P. Kielnicz, redaktor Gazety denikinowskiej w Odessie „Syn Otieczestwa" przybył do Warszawy.

Bredow zabity. Żołnierze napadli na pociąg, którym jechał generał Bredow. Generała Bredowa zabito. Zginął także i gen. Stössel.

Czy Wilhelm II. był żydem? W czasie, w którym nawet monarchistyczna partya niemiecka odstąpiła Wilhelma, jakiś genialny półgłówek zrobił odkrycie, że Wilhelm II. nie jest czystej krwi Ger-

---

ROBERT HICHENS. (29)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy)

Lady Sara odłączyła się od rozmawiających i stała teraz przed obrazem, wyobrażającym willę nad morzem.

— Co to jest, lady Sally? — spytała pani Denzil. stając obok niej i zbliżając twarz do obrazu.

Przyjrzawszy mu się westchnęła.

— Nie mogłabym żyć, mając ten obraz w swoim pokoju — dodała.

— Dlaczego? — spytała Dolores.

— Samotność tego biednego stworzenia przejmowałaby mnie ciągłym smutkiem. Ta nieboraczka tęskni za towarzyszem a tymczasem idzie ku niej tylko taka straszna burza. To jeden z najsmutniejszych obrazów, jakie widziałam. W sztuce smutek nie powinien istnieć, mojem zdaniem.

— A więc sztuka nie ma być odbiciem życia? — spytała lady Sara.

Spojrzała na Dolores i nagle pożałowała zapytania.

— Zdaje mi się, że plotę głupstwa — rzekła pani Denzil, nie odrywając wzroku od obrazu. — Uważam tylko że ludzie, nie powinni dobrowolnie wytwarzać smutek. Byłam przez całe życie niezwykłe szczęśliwa, a teraz jestem zupełnie zadowolona. Nie cierpię myśleć o tem, że jest na świecie tyle ludzi smutnych i nie chcę, żeby ich smutek był jeszcze potęgowany przez sztukę.

— Może niektórym potrzebny jest smutek w w sztuce — zauważyła lady Sara swoim przytłumionym głosem. — Ja chodzę prawie codziennie do S-go Piotra, żeby popatrzeć na posąg „Pieta". Dolores, może nam pokażesz dalsze pokoje?

Dolores odpowiedziała zapraszającym ruchem, i poprowadziła panie przez apartament, objaśniając dokonane zmiany, słuchając uwag. Ale, gdy stanęły przed drzwiami sypialni, młoda kobieta zawahała się. Ogarnęła ją niepokonana niechęć do wpuszczenia szczęśliwej kobiety — płodnego szczepu — przez próg tego pokoju. Przez cały wieczór staczała wewnętrzną walkę i teraz, nagle, zły duch wzmógł się w sile i stanowczości, zaczynał zdobywać przewagę.

— Tam jest nasza sypialnia i garderoba Teodora — rzekła. Ale jestem pewna, że masz już dosyć tego oglądania, Edno. Czuję, że nadużyłam twojej cierpliwości. Wiem, że niebardzo dbasz o te wszystkie zbytkowne drobiazgi i ozdoby. Masz życie zapełnione czem innem...

— Ale ja zaniedbuję zanadto ozdoby i drobiazgi, jestem zupełną abnegatką pod tym względem — odparła i po chwili dodała: — Jednak bardzo chętnie obejrzę wszystko. Ale może tobie znudziło się pokazywać?

— Nie! Nie!

Dolores otworzyła sypialnię.

— Muszę się przyjrzeć tej Madonnie — zawołała lady Sara. — Czy to doskonała kopia Luiniego, czy też...

Stała, zapatrzona w obraz i nie okazywała bynajmniej zamiaru wejścia do sypialni.

— Teo sądzi, że to oryginalny Luini.

Edna i Dolores weszły do sypialni, lady Sara zaś pozostała w buduarze. Skoro tylko znikły, przestała interesować się Luinim. Niemniej nie poszła za niemi. Wzięła ze stołu książkę w przepięknej oprawie florenckiej i zasiadła w dużym miękkim fotelu. Przez chwilę dobiegał jej uszu odgłos rozmowy, poczem ucichł — przyjaciółki jej widocznie przeszły do dalszych pokojów.

Lady Sara nie mogła dzisiaj oprzeć się przeczuciom i smutek osiadł na dnie jej serca. Złożyli sir Teodorowi i jego żonie życzenia szczęścia — życzenia szczere, prawdziwe, ale czy te ich życzenia, podobnie jak modlitwa prawego człowieka, zaważą na szali?

Lady Sara lubiła bardzo Ednę Denzil — widziała w niej niemal ideał tego, czem w jej mniemaniu powinna być dobra kobieta. Ale dla Dolores miała uczucie, które można nazwać słabością. Dolores miała dla niej urok. Podobnie jak lekka mgła nawpół odsłaniająca, napoły ukrywająca krajobraz zachwyca oko malarza, tak Dolores zachwycała tą niemłodą, wysoce wrażliwą kobietę. Niekiedy jednak budziła lęk w gorącem jeszcze sercu lady Sary. Takiem lękowi nie mogła się oprzeć dzisiaj.

(C. d. n.).

manirem, lecz jest pół-żydem! Odkrycie to opisane jest w książce zatytułowanej: „Semi-Imperator" i zewnętrznie przypominającej wydawnictwa gotajskiego kalendarza. Prawdziwości swego spostrzeżenia dowodzi autor — pod osłoną anonimu — zapomocą ogromnego nakładu cytatów, plotek, fotografii i — genealogicznego drzewa. Sięga ono aż do księcia Zedekiaza, ostatniego króla żydowskiego w roku 70 po Ch. Oto mała próbka dowodów: Anglicy są wogóle żydami, potomkami jednego z „dziesięciu zatraconych pokoleń Judy". Angielski dom królewski pochodzi od żydów, a Jakób I, był nawet rzekomo wyznaniowo żydem. Od Jakóba I. pochodziła królowa Wiktorya, babka Wilhelma II. Nie dość na tem. Królowa Wiktorya, która nie odznaczała się wiernością małżeńską, miała stosunek miłosny ze swym lekarzem nadwornym, Wolfem, a także z żydowskim aktorem Brownem i jeden z tych żydów był ojcem królowej, księżniczki Wiktoryi, która była małżonką cesarza Fryderyka III. i matką Wilhelma II. Teraz wszystko staje się zrozumiałe: „W poznaniu obrazowego dopływu krwi u Wilhelma II.. a tem samem jego nie niemieckiej psychy, czyli jego na przemiany to aryjskiego, to żydowskiego sposobu myślenia i czucia, leży klucz do zupełnego zrozumienia naszego strasznego upadku".

Fałszywe uczucia bólu. Jedno z najdziwniejszych spostrzeżeń w dziedzinie medycyny znalazło w wojnie światowej potwierdzenie a zarazem wyjaśnienie. Jest to tak zwany Fenomen Weir-Mitchella, odkryty w r. 1867 przez amerykańskiego uczonego. Polega ono na tem, że ludzie, którzy przez amputacyę stracili nogę lub rękę, mają jeszcze długo po operacyi — czasem przez kilka miesięcy — wrażenie, że czują dawno już nieistniejącymi członkami. Zdaje się np. komuś, że trzyma jak dawniej w prawej ręce narzędzie, lub że nogą przydeptuje koło. Zwykle czucie to poprzedza znane w medycynie zjawisko, „przechodzenia mrowia" w okolicy zabliźnionej rany. Zjawisko to tłumaczy się jak następuje: Wrażenia czuciowe z ręki lub nogi dostają się zapomocą nerwów dośrodkowych do mózgu. Stąd każde pobudzenie ośrodka zmysłowego przenosi się na odpowiednie pobudzenie normalnego aparatu kończynowego, chociażby ten był już amputowany. W odwrotnym kierunku, od mózgu ku ręce idące odśrodkowe pobudzenie motoryczne, które poprzednio wprawiało w ruch mięśnie tam się znajdujące, nie może, doszedłszy do końca kikuta przejść na muszkuły ruchu, zatrzymuje się najpierw w tem miejscu, wywołując uczucie, że mrowie przechodzi, poczem przeskakuje na nerwy idące w odwrotnym kierunku do mózgu i wywołuje tam wrażenie ruchu ręką lub nogą. Po pewnym czasie zatraca się to uczucie, zwłaszcza, jeżeli przez odpowiednie protezy kikut odbywa pewne funkcye i otrzymuje normalne odśrodkowe wrażenie nerwowe.

Ile słów zna dziecko? Ogólnie sądzą, że skarbnica wyrazów czteroletniego dziecka nie obejmuje więcej niż 50—60 słów. Jest to jednak bardzo powierzchowna ocena. Angielka Ema Wise spisywała przez miesiąc wszystkie słowa używane przez jej czteroletnie dziecko i stwierdziła, że miało ono w pamięci 1271 słów, które praktycznie stosowało do wszystkich przedmiotów z którymi wchodziło w styczność. Słowniczek dziecka obejmował słowa, o których rodzice nie wiedzieli, jakim sposobem je dziecko usłyszało. Systematyczne badania doprowadziły do zajmujących wyników. W dzień od 16 do 20 miesięcy minimum słów wynosiło 60 wyrazów, największa zaś liczba u dziecka półtorarocznego wynosiła 232 słów. U dwuletnich dzieci słownik obejmował minimalnie 115 słów, od tego wieku zaś zapas dziecięcych wyrazów rósł zadziwiająco szybko i dochodził u czteroletniego dziecka do minimalnej liczby 1200 słów. U dzieci zdolnych skarbnica wyrazów jest jeszcze znacznie bogatsza. Robiąc tego rodzaju spostrzeżenia niejedna matka przekonałaby się, że dziecko jej jest jeszcze znacznie mądrzejsze, niż w swej dumie macierzyńskiej sądziła.

(—) **Wiele obiecujący młodzian.** Anna Trypel, wdowa po konduktorze kolejowym, zamieszkała przy ul. Kasztelańskiej l. 8, przyjęła 8 bm. na mieszkanie 20 letniego Jana Tadeusza Lisiewicza, rzekomo studenta. Dnia 16 bm. Lisiewicz odjechał do rodziców, pozostających w Krakowie. Obecnie właścicielka mieszkania stwierdziła, iż sublokator jej wyjeżdżając ze Lwowa zabrał z szafy palto i ubranie wartości 1500 koron na szkodę współlokatora Augustyna Falli. Stwierdziła też na podstawie pozostawionych świadectw, iż Lisiewicz ukrywa się pod fałszywem nazwiskiem. O ukrytych dotychczas zaletach swego sublokatora gospodyni zawiadomiła policyę, prosząc równocześnie o wyśledzenie obecnego jego miejsca zamieszkania.

Orkiestra włościańska Namysłowskiego po sukcesach w Krakowie, objeżdża większe miasta Galicyi. Koncerty we Lwowie odbędą się 24, 25 i 26 bm. w sali Tow. muzycznego. Bilety nabywać można będzie w księgarni Gubrynowicza.

—o—

POPULARNA KAWIARNIA CENTRALNA należąca do p. Wł. Kucharskiego przeszła z dn. 16 bm. pod nowy Zarząd. Publiczność uczęszczająca do tej kawiarni będzie miała sposobność poznania nowych właścicieli, których zadaniem będzie solidne prowadzenie i utrzymanie tej kawiarni na odpowiedniej wyżynie.

—o—

Leczenie rzeżączki. Rzeżączka bywa ostrą lub chroniczną i może sprowadzić nader ciężkie powikłania. Jest rzeczą niezmiernie ważną, iżby leczono rzeżączkę możliwie jak najwcześniej i nader starannie. Skutecznym środkiem w tym wypadku jest **Eumiktyna Dra Leprince'a w Paryżu,** którą należy zażywać po 3 do 4 kapsułek podczas jedzenia, trzy razy dziennie. **Eumiktyn** nabyć można w każdej aptece lub w składzie aptecznym. 20907-b

—o—

19. marca. W dniu Imienin Naczelnika Państwa odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Ochronki im. Józefa Piłsudskiego. Zaprasza się członkinie K. O. P. i delegatki innych towarzystw kobiecych po puszki 18. marca we czwartek od 5—7 godz. popoł. w lokalu K. O. P., plac Akademicki 1. 21251

Tragedya starzenia się.

Refleksye Amerykanina.

Amerykańskie wyborczynie, a sekret wieku kobiecego. — Fatalna trzydziestka.— Panowania gynokracyi. — Potrójny motor siły żywotnej. — Każdy jest tak starym, jak się starym czuje. — Młodość fizyczna a młodość serca i umysłu. — Jak się uchronić można przed potrójną starością?

Nowy Jork w marcu.

Kobiety wyborczynie w Nowym Jorku debatują — jak głosi złośliwa fama — nad tem, czy wykonywanie prawa wyborczego nie jest zbyt drogo opłacone ofiarą wpisywania w registrach parlamentarnych prawdziwej — koniecznie prawdziwej cyfry swego wieku. Niektóre z nich są ponoś tak oburzone tem barbarzyńskiem wymaganiem, że postanowiły zrzec się swego prawa na tak długo, aż odnośne rozporządzenie nie będzie usunięte.

Bo czyż — tak rozumują — istnieje jakikolwiek związek organiczny, lub logiczny między wykonywaniem praw politycznych, a dokładną datą urodzin wyborcy? I jakaż szkoda dla interesów państwowych może wyniknąć, jeżeli kobieta usiłuje możliwie najdłużej zatrzymać się na granicy fatalnej trzydziestki?

Znawcy stosunków nowojorskich utrzymują, iż nic nie zdoła powstrzymać kobiety te w przeprowadzeniu swej woli, i że prawdopodobnie ów inkwizytorski punkt regulaminu będzie zniesiony, w Stanach Zjednoczonych, bowiem panuje gynokracya, chociaż nie wszyscy obywatele chcą to przyznać.

Żądza jak najdłuższego podtrzymania pozorów młodości i piękności mogłaby sama dla siebie być usprawiedliwioną, gdyby nie to, że realizacya jej wymaga koniecznie współdziałania otoczenia, to zaś z fatalną pedanteryą lubi zaglądać do kalendarza. W głębi duszy zresztą wie o tem każda kobieta, że w walce swej z nieubłaganym czasem może ona tylko odwlec na krótko dzień pewnej swej starości.

Pocieszającą jednak może być myśl, że młodość nie zależy jedynie od zewnętrznego wyglądu. Siwizna i zmarszczki to tylko zewnętrzne oznaki zanikającej siły żywotnej, na którą jednak składają się motory nie tylko fizycznej, lecz także moralnej i duchowej natury. Kobiety, jak i mężczyźni są tylko starymi, jeżeli się czują starymi, to uczucie zaś zależy w wysokim stopniu od fizycznego zdrowia, lecz wcale nie od liczby lat.

Prawdziwa tragedya starzenia się polega w tem, że w miarę, gdy ciało traci swą elastyczność, serce i mózg najczęściej idą jego śladem i wówczas starość zjawia się w całej swej ohydzie. Jest jednak po części w mocy człowieka uchronić się przed tą potrójną starością — zachować sobie wbrew latom i siwiźnie — młodość serca i umysłu. Pierwszą przez utrzymywanie węzłów sympatyi ze światem otaczającym nas: drugą przez żywe zainteresowanie i zrozumienie nowych idei i nowych prądów — czyli utrzymywanie związku z przyszłością. Kto to potrafi, ten mimo zgrzybiałego wieku będzie się czuł młodszym od niejednego starca o ostygłem sercu i wyschniętym umyśle, który nie przekroczył jeszcze czterdziestki.

Jak Nowy Jork zabezpiecza się przed pożarem?

Nowy Jork w marcu.

W Nowym Jorku wprowadzono przed paru laty urządzenia, mające zabezpieczyć milionowe to miasto przed pożarem. Zarząd miasta powziął ten plan wskutek coraz liczniejszych i groźniejszych pożarów, wynikających bądź to z nieostrożności, bądź z podpalenia. Przeprowadzenie nowych urządzeń i ulepszeń powierzono znanemu inżynierowi nowojorskiemu de Varona, twórcy — podobnych urządzeń w Coney Island, które to przy ostatnim pożarze tego miasta pokazały się bardzo skuteczne. System Varony opiera się na doprowadzeniu wody o wysokiem ciśnieniu. Obszar — na którem zastosowano nowe urządzenia, rozciąga się od City Hall do 25-tej ulicy, ma długość około 3 wiorst a szerokość około trzech czwartych wiorsty. Rury mają razem około 90 wiorst długości, średnicę od 35-60 ctm.; wody dostarczają dwie stacye pomp w ilości 90.000 litrów na minutę; o ciśnieniu 60 kilo na centymetr kwadratowy. Obie stacye pomp znajdują się od strony Hudsonu, w pobliżu tej rzeki, a dość daleko od obszaru, który zabezpieczają, tak, że pożar w żadnym razie dosięgnąć ich nie może. Obie są tak urządzone, że albo mogą czerpać wodę wprost z wodociągów miejskich i wysyłać ją dalej pod zwiększonem ciśnieniem, albo czerpią ją z rzeki Hudson. Wodę rzeczną wprowadzają rurami o średnicy 90 cm. pompy centryfugalne — poruszane prądem elektrycznym o sile 6660 wolt. Prócz tego zawsze są gotowe do użytku transformatory i akumulatory, tak, aby stacya mogła działać mimo jakiejś przerwy w prądzie elektrycznym.

Warszawa, jak na miasto milionowe, jest bardzo marnie zabezpieczona przed pożarem; urządzenia straży warszawskiej są niewystarczające. Wobec ciągłych pożarów wielkich i małych warto by zabezpieczyć Warszawę przed tym groźnym żywiołem, niszczącym mienie miasta i jego mieszkańców.

Ekonomista.

USTAWA

z dnia 27 lutego 1920 roku

w przedmiocie wypuszczenia 5% krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920.

Art. 1. Upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia 5% krótkoterminowej pożyczki państwowej 1920 r. z pięcioletnim od daty wypuszczenia terminem spłaty do wysokości trzech miliardów marek.

Art. 2. Obligacye pięcioprocentowej krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 są wypuszczane seryami po 20 milionów marek każda w odcinkach, których wysokość ustali minister skarbu.

Art. 3. Minister skarbu ma prawo, poczynając od 1. maja 1922 r., przystąpić do przedterminowe

go (art. 1.) wykupu obligacyi pożyczki, całkowitego lub częściowego, seryami w drodze losowania z opłatą procentów do dnia, ustalonego dla wykupu.

Art. 4. Procenty od pożyczki płatne są za każde półrocze z dołu, w dniach 1. stycznia i 1. lipca każdego roku.

Art. 5, Po upływie terminu ustalonego dla spłaty lub wykupu przedterminowego obligacyi pięcioprocentowej krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920, mogą być te obligacye przedstawione dodatkowo do spłaty w ciągu lat 30.

Kupony mogą być przedstawione do spłaty w ciągu lat 5 od dnia ich płatności.

Obligacye i kupony, nie przedstawione do spłaty w powyższych terminach, stają się nieważne.

Art. 6. Kupony od obligacyi pięcioprocentowej krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920. wolne są od podatków od kapitałów i podatków rentowych i będą przyjmowane przy uiszczaniu podatków i opłat państwowych.

Art. 7. Obligacye pięcioprocentowej pożyczki państwowej z r. 1920 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane do lokacyi kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyi publicznych, kaucyi cywilnych i wojskowych, depozytów oraz dla konwersyi innych papierów publicznych.

Art. 8. Pożyczka krótkoterminowa będzie przyjmowana al pari przy uiszczaniu zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Art. 9. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi skarbu.

Marszałek: **Trąmpczyński.** Prezydent ministrów: **L. Skulski.** minister skarbu **W. Grabski.**

Z przemysłu naftowego zachodniej Małopolski.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

Krosno w marcu.

Na odbytem w dniu 10. marca br. w Krośnie posiedzeniu zachodnio-karpackiej Izby pracodawców z robotnikami naftowymi, uchwalono żądana przez robotników podwyżkę w wysokości 100% płac pobieranych w markach (od stycznia br.) dać tylko w tym wypadku, o ile ankieta ogólna naftowa, jak ma się odbyć dnia 21. bm. w Krakowie przy współudziale rządu — wyda korzystne rezultaty dla przedsiębiorstw naftowych położonych w zachodniej Małopolsce, tj. uzyska potanienie popędu. Jeżeli jednak rząd zapewni robotnikom naftowym, wydatną aprowizacyę i odzież, wtedy pozostaje pobierana obecnie tylko 50% podwyżka w relacyi markowej, a uchwalona na poprzedniej konferencyi dnia 21. lutego br.

Równocześnie obradująca sekcya rafineryjna, nie przyszła do porozumienia z robotnikami tak, że zachodzi obawa strajku ogólnego, jako że robotnicy naftowi wszystkich działów (kopalnie, rafinerye i warsztaty) zrzeszeni są w jedną grupę: Związku Metalowców

Pierwszorzędna Restauracya i Mleczarnia STANISŁAWA GIŻYCKIEGO Lwów, ul. Hetmańska l. 22 poleca obiady w abonamencie po bajecznie niskich cenach. — Po teatrze gorąca kuchnia, w każdej porze dnia kawa, herbata, mleko i czekolada. Usługa skrzętna i rzetelna. O liczne odwiedziny uprasza ZARZĄD. 20210

Z dniem 1-go kwietnia 1920 jest miejsce wolne dla Magistra lub Magistry w aptece Dra Beilla w Stanisławowie. Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły. 21172

Akademik początkujący „technik" da 2000—3000 kor., za wyrobienie posady przy kolei. Zgłoszenia listowne pod „Akademik" poste restante Tarnopol 21199

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuję brylanty, złoto, srebro, platynę i płacę najwyższe ceny. P. Goldberg, jubiler i złotnik, Lwów, Słowackiego 14. 21249

Kupię resztki jedwabiu, sukna, weby, tiulu, koronek itd., jakoteż wszelkie dodatki do haftu w każdej ilości. Mikolaja Reja 3, prawy parter, od 3—5. 21241

Do sprzedania całkiem nowa zarzutka z przedwojennego materyału, oraz lampa naftowa wisząca. — Zgłoszenia przy ul. Zbaraskiej l. 4, II. p. na lewo, od 2—4 popołudniu. 21234

Willę z pięknym, dużym 1-morgowym ogrodem sprzedam za 750.000 kor. Wiadomość w cukierni Wgo pana Zalewskiego od g. 1—3. 21233

Za ładne firanki z 3 części złożone, dam kartofle. — Zgłoszenia: „Firanki", w Admin. 21228

Urządzenie zupełnie nowe, eleganckie, salon stołowy, sypialnia i urządzenie kuchni do sprzedania — oraz mieszkanie, składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni kupującemu do odnajęcia za zwrotem kosztów odnowienia. Bliższych wyjaśnień udziela Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 21235

Smokingowe, śliczne, nowe ubranie, angielskie sukno 3.200 marek, duża dera na konie, nowy cylinder, precyzyjny Raiscaig Rychtera, sztony preferansowe, ruleta i mała kasa żelazna — sprzedam. Długosza l. 19, lewy parter, tylko od 11—1. 21247

Sypialnie modne, jadalnia orzechowa, otomany, kanapki, szafy, stoły, łóżka żelazne, biurka i różne inne meble okazyjnie do sprzedania. „Doroteum", ul. Sapiehy 34. 21159

Elegancki fajton na gumach, powozik jasionowy wraz z płaszczami do sprzedania. Oglądać można Łyczakowska 27 — wiadomość: Kraszewskiego 19/I, Kamieniobrodzki, od 2—3. 21111

Papiery, stare akta, kupuje. Fabryka papieru Fujna. — Bliższa wiadomość: Sekler, Krasickich 8. 21124

Czarny kostyum, zupełnie nowy, na szczupłą osobę — jest do sprzedania za 3000 koron. Również gramofon nowy i 52 płyt za 2000 K. Oglądać można o 12 do 3, Teresy 16. 21150

CYGARA „REGALIA MEDIA", setkę prawdziwych, dam za kilim, perski dywanik, srebro stołowe lub za antyk ewent. dopłacę. Propozycya pod „Znawca" do „Wieczornej" (do 20. marca). 21161

Nowe, damskie trzewiki czarne, płytkie, nr. 36, z powodu złej miary, sprzedam. Zyblikiewicza 27, II. piętro, na prawo. 21200

Kupię kasę kontrolną „National"
Zgłoszenia przyjmuje firma Piotr Mikolasch i Spka we Lwowie, Kopernika 1. 21257

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

2 pokoje lub 1 pokój i przedpokój na II. piętrze, umeblowane lub nieumeblowane, plac Maryacki, ul. Legionów na eleganckie biuro poszukiwane. — Zgłoszenia: „N. 9", Biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 21252

Bezdzietne małżeństwo poszukuje 1 lub 2 umeblowanych pokoi z użyciem kuchni lub kuchenki gazowej w okolicy śródmieścia, od 1 lub 15 kwietnia. Zgłoszenia do Admin. pod „radca". 21250

Obszerne lokalności suterynowe z wchodem od ulicy, nadające się na skład win lub inne przedsiębiorstwo przemysłowe, w śródmieściu zaraz do wynajęcia pod „Śródmieście" do Adm. „Gaz. Wiecz." 21231

ROZMAITE

Pianino lub krótki fortepian kto pożyczy dla poważniejszego domu. Zgłoszenia do Administracyi pod „Pianino". 21187

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY NA PROWINCYI
w mieście powiatowem, z powodu choroby właściciela
do wydzierżawienia.
Tylko pierwszorzędne siły mogą się ubiegać. Zgłoszenia tylko pisemne pod „Zakład" do biura ogł. Brücka, Lwów, Kościuszki 2 21242

APARATY FOTOGRAFICZNE w wielkim wyborze i wszelkie artykuły poleca najstarsza w kraju firma **W. BORZEMSKI**, właśc. **St. LISOWSKI**, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). 20919

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie **MAŚĆ „SCABIOFORM-ORAŃSKI"**
prowizor-a farmacyi I. ORAŃSKIEGO.
Mocniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci.
Nie plami bielizny! Ma przyjemny zapach!
Po skończonej kuracyi łatwo daje się zmyć wodą.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych:
Główna sprzedaż: HURT. SKŁAD APTECZNY
REINGOLD i ORAŃSKI,
Warszawa, Zielna 24. — Telef. 408-36, 181-90.
Przedstawiciel na Galicyę: Dom handlowo-komis. IGNACY CZOPP, Lwów, Długosza 23. 20197

POKOST jasny sztuczny I-a dostarcza w beczkach Fabryka przetworów chemicznych „OLEIN", Kraków, Wrzesińska l. 8, Tel. 2328. — Zastępcy poszukiwani. 21181

Gumy automobilowe kupuje Witold TRANDA. Autogarage, Lwów — ul. Podlewskiego 2. 21122

„**OSADA**", konc. biuro pośrednictwa zakupu i sprzedaży nieruchomości w Makowie (Małopolska) poszukuje 30 gospodarstw rolnych od 20 do 30 morg., z budynkami, ewentualnie drzewem budulcowem. 21182

BECZKI PIWNE
WE WSZYSTKICH WIELKOŚCIACH
NOWE lub UŻYW.
KUPI KAŻDĄ ILOŚĆ
Browar-Krotoszyn
(Wielkopolska) 21221

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista **Dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salversanu tylko przed południem. 20698

Akuszerka z Warszawy
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecyą ul. Asnyka 9, drzwi 2, A. Lutkowska. 20298

PUDEŁKA próżne z PASTY do obuwia „ZORZA"
ZAKUPUJE w każdej ilości, płacąc po 30 fenigów za jedno dobre pudełko
DOM HANDLOWO-KOMISOWY
Teodorowicz, Wełeszczuk i Spółka
LWÓW — ulica Sykstuska 14. 20830

Doniesienie!
JÓZEF PROCZKOWSKI
Pracownia artyst.-blacharska, ul. Zielona 38, Lwów, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie — specyalny dział bielenia naczyń. 20720

Elite - Star - Perfekt
żurnale wiosenno-letnie jakoteż **KROJE**
poleca **R. Landau, Lwów, Czarnieckiego 3**
Wyłączne zastępstwo: LA FEMME ELEGANT. 21243

Zamówienia na KARTOFLE wiosenne
w wagonowej dostawie przyjmuje 21245
POLIMEX Polski Związek handl.
Lwów, pl. Maryacki 5, hotel franc.

Elektryczne i gazowe żarówki
oszczędnościowe od **100 do 240 VOLT** poleca 21243
„LUMEN" Magazyn przyborów do oświetlenia
Lwów, plac Maryacki l. 4.

Przedwojennego wyrobu
ELEKTRYCZNE garnuszki, kuchenki, żelazka, aparaty do ondulowania i suszenia włosów poleca 21229
„KONTAKT", M. MAGASSY i Spka
Przedsięb. wszelkich urządzeń elektro-technicznych.

REKLAMA
jest dźwignia handlu i przemysłu



SOLALI
Najlepsze tutki i bibułki cygaretowe.

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
POLECA 20900
HERBATĘ ANGIELSKĄ
W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

„FORTUNA"
Koncesyonowana Agencya pośrednictwa kupna i sprzedaży kamienic i majątków ziemskich FRANCISZKA MUSZAKA Lwów, Friedrichów 8, poleca do kupna kilka rentownych kamienic, will i majątków ziemskich w całej Małopolsce. Przeprowadza wszelkie transakcye w zakres pośrednictwa wchodzące z wszelką dokładnością i jak najrychlej. — Nieminiej przyjmuje w komis wszystkie wyżej wspomniane dobra i majątki. 21083

Kor. 350
płacę za aparat starych, sztucznych zębów, kupuję każdą ilość, nawet połamanych, a także stare, złote zęby. Hotel City, ulica Legionów 11, pokój nr. 10. Co dziennie od 9 rano do 6 wieczór bez przerwy. Pozostaję przez bardzo krótki czas. 21021

PAPĘ DACHOWĄ
do natychmiastowej dostawy **oferują** 21065
HOSZOWSKI i Ska
Skład Materyałów Budowlanych
LWÓW, ŁYCZAKOWSKA 32.

Pasy skórzane, parciane,
Balata i z sierści wielbłądziej
poleca 21087
DOM HANDLOWY „ANGLOPOL"
Warszawa, Trębacka 13. Telefon 118—51.

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.